Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, środa, dnia 30 września 1936 r. — Nr 268.

Prezydent Azana ustąpił!

Anarchiści przejmują w Madrycie władzę!

Tenerifa, 29. 9. (PAT). **Radioklub tutejszy potwierdza wiadomość o zajęciu przez nacjonalistów miejscowości Eiba na froncie Guipuzcoa. Samoloty gen. Mola bombardowały Bilbao i okręty rządowe, znajdujące się na wprost portu. Nacjonaliści zajmują na przestrzeni kilku kilometrów drogę z Toledo do Madrytu, a ogień karabinów maszynowych udaremnia koncentrację marksistów, cofających się na Madryt. Zapewniają tu, że prezydent Azana ustąpił i że anarchiści gotowi są przejąć władzę, aby usiłować powstrzymać pochód wojsk gen. Franco, który, jak oświadczył, będzie maszerował na Madryt z jak największą szybkością.**

Zwycięstwa wojsk narodowych na morzu

Tanger, 29. 9. (PAT). Dzisiaj rano według informacyj Reutera, doszlo do bitwy morskiej pomiędzy okrętami rządowymi a powstańcami. Bitwa rozegrała się na zachód od Teneryfy. Torpedowiec rządowy „Gravina“ został **rzekomo zatopiony przez krążownik powstańczy „Almirante Cervera“.** Drugi torpedowiec rządowy jest ścigany przez kilka okrętów powstańczych. Parowiec francuski „Koutobia“ **wziął na swój pokład część załogi torpedowca „Gravina“.**

Wojska rządowe buntują się

Tanger, 29. 9. (PAT). Z Leridy donoszą o buncie miejscowych oddziałów rządowych. Walki pomiędzy zbuntowanymi a „milicją ludową“ toczą się w mieście i okolicy.

Garnizon Alkazaru stracił 80 zabitych

Toledo, 29. 9. (PAT.) Cały garnizon Alkazaru jest obecnie bezpieczny. W ciągu 2 miesięcy bohaterskiego oporu oblężeni mieli tylko 80 zabitych. Wczoraj po południu na południe od miasta wywiązała się żywa strzelanina. Jak się zdaje zwolennicy rządu, znajdujący się jeszcze w Toledo nie mogą zbiec, ponieważ mosty w Alcantara we wschodniej części i San Martin w zachodniej są pod ogniem wojsk narodowych.

Jak bronili się bohaterowie Alkazaru

Opowiadanie rannego kadeta

Talavera, 29. 9. (PAT.) Jeden z rannych obrońców Alkazaru opowiedział korespondentowi Reutera **o cierpieniach i przejściach swych 1900 towarzyszy, w tej liczbie 400 kobiet i dzieci, obleganych w fortecy.** Kiedy dowiedzieliśmy się o wybuchu ruchu nacjonalistycznego w lipcu, oświadczył ranny kadet, **zamknęliśmy się w Alkazarze wraz z naszymi przyjaciółmi i wszystkimi zwolennikami stronnictw prawicowych, faszystami, katolikami i całym garnizonem gwardii cywilnej w liczbie 600 żołnierzy.** Najważniejszym zagadnieniem była sprawa odżywienia. W pierwszych dniach oblężenia mieliśmy dosyć wody, ale w ciągu ostatnich 3 tygodni odczuwaliśmy dotkliwie jej brak i tylko nieznaczne jej ilości były codziennie wydzielane wszystkim oblężonym. Pożywienie nasze stanowił przede wszystkim chleb czarny, twardy jak kamień. Posiadaliśmy wszystkiego 250 worków mąki. **Jedliśmy mięso koni i mułów, musieliśmy poświęcić wszystkie konie kawalerii i policji.**

Ze światem zewnętrznym utrzymywaliśmy kontakt przez radio, mogliśmy chwytać wszystkie wiadomości, nadawane przez Sevillę i komunikaty rządu madryckiego.

W ub. poniedziałek do Alkazaru wkroczyli pierwsi legioniści, którzy spędzili z nami noc w fortecy. Radość nasza nie znała granic. Entuzjazm z jakim przyjęliśmy naszych wybawicieli, udzielił się całej ludności i wojskom, które wkroczyły do Toledo.

Korespondent Havasa podaje, że **wszyscy księża katedry w Toledo zostali rozstrzelani z wyjątkiem jednego, który w podziemiach Alkazaru odprawiał Mszę św.** Pierwsze oddziały wojsk powstańczych przeszły w nocy do Alkazaru. W czasie oblężenia **obrońcy Alkazaru zjedli 97 koni i 27 mułów. W chwili oswobodzenia Alkazaru pozostał im tylko jeden koń i 5 mułów.**

Pozdrowienie hitlerowskie w zborach ewangelickich

Berlin, 29. 9. (PAT.) Naczelna **instancja** kościoła ewangelickiego w Niemczech: **„Wydział Kościelny Rzeszy“** — w porozumieniu z kościołami krajowymi powzięła ostatnio uchwałę w sprawie obowiązku **pozdrowienia hitlerowskiego dla duchownych.** Stwierdzono, że pozdrowienie hitlerowskie obowiązuje duchownych ewangelickich również wtedy, **gdy występują oni w szatach kościelnych.** Jedynie pod czas nabożeństwa duchowny winien stosować zwykłą, określoną przepisami kościelnymi, formę pozdrowienia wszystkich wiernych, bez witania pojedynczych osób lub sztandarów.

— 000 —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. 9. (Telef.) **Dewizy:** Belgia 89.55, Kopenhaga 117.05, Londyn 26.23, N. Jork kabel 531 3/8, Sztokholm 135.15. Tendencja słabsza. Amsterdam, Paryż, Praga, Zurych nie są notowane.

Akcje: Bank Polski 103.50, Cukier 27.25, Węgiel 15.50, Lilpop 13.50, Starachowice 36. Tendencja słabsza.

Papiery: 3 proc. poż. inwest. 1 em. 61.75, 2 em. 62.75. 5 proc. konwersyjna 50.50, 6 proc. dolarowa 67.50—68, 4 proc. premj. dolarowa 45.50, 7 proc. stabilizacyjna 46.

Śmierć ks. Alfonsa Bourbon

Wiedeń, 29. 9. (PAT). Ks. Alfons **Karol Bourbon** syn ks. Jana Bourbon i arcyksiężniczki Marii Beatrycy austriackiej, zmarł wskutek odniesionych ran w katastrofie samochodowej.

———ooOoo———

Dar ks. dra Lubelskiego na F. O. N.

Warszawa, 29. 9. (Telef.). Ks. poseł dr Lubelski przeznaczył swoje diety poselskie za październik na Fundusz Obrony Narodowej, przelewając je do Wojewódzkiego funduszu w Krakowie.

P. Sawicki prezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie?

Warszawa, 29. 9. (Telef.) Jako kandydata na prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie wymieniają dotychczasowego wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu **p. Sawickiego.**

Jubileusz ks. arcybiskupa Roppa

Warszawa, 29. 9. (Telef.). Dziś o godz. 10 rano w kościele św. Aleksandra odbyło się nabożeństwo z okazji 50-lecia kapłaństwa **J. E. ks. arcybiskupa Roppa.** Nabożeństwo celebrował Jubilat w otoczeniu prałatów i kanoników kapituły mohylewskiej. W prezbiterium zajęli miejsca **ks. kardynał Kakowski, ks. arcybiskup Gall, ks. biskup Szlagowski, ks. biskup Gawlina, ks. biskup Bukraba z Pińska**, audytor nuncjatury **ks. prałat Paclini.** W rzęsiście oświetlonym i przybranym zielenią kościele zgromadziło się wiele osób z dawnej kolonii polskiej w Petersburgu, Mińsku, Mohylewie i t. d., liczne duchowieństwo diecezji warszawskiej i tłumy publiczności warszawskiej.

Po Mszy św. kazanie wygłosił kanonik kapituły mohylewskiej **ks. Chodniewicz,** który w podniosłych słowach złożył Jubilatowi życzenia w imieniu księży archidiecezji mohylewskiej, wyrażając jednocześnie współczucie, **że jubileusz obchodzi poza swoją diecezją.** Odśpiewanie „Te Deum“ zakończyło uroczystości.

Między godz. 17 a 19 ks. arcybiskup Ropp przyjmował życzenia w swoim mieszkaniu.

—oOo—

Minister van Isacker w Warszawie

Warszawa, 29. 9. (PAT). Podczas obiadu, którym podejmowano wczoraj belgijskiego min. gospodarki van Isackera, min. przem. i handlu Roman wygłosił przemówienie, na które odpowiadał następnie minister belgijski.

W przemówieniu swym min. Roman powitał na wstępie przybyłego gościa belgijskiego i jego małżonkę oraz zaznaczył, że przyjazd ich świadczy **o zacieśnieniu się coraz bardziej odwiecznych więzów przyjaźni między Polską a Belgią.** Wspominając o pogłębianiu się polsko-belgijskich stosunków handlowych i finansowych, min. przem. Roman owiadczył, **że od pewnego czasu wykazują one tendencje rozwoju w atmosferze wzajemnego zaufania.**

W odpowiedzi swej min. **van Isacker** nawiązał do formy, w której na niedawnym zjeździe katolickim w Malines ks. **kard.** Hlond ujął wzajemny stosunek i analogie, istniejące między naszymi krajami, mianowice, **że Belgia jest Polską Zachodu, Polska jest Belgią Wschodu.** Polska dała Belgii przykłady niepospolitej wielkości ducha. „Co więcej — oświadczył minister — zawdzięczamy wam w znacznej mierze naszą niepodległość państwową, nasze istnienie jako narodu“.

Izba Deputowanych uchwaliła projekt rządu o dewaluacji franka

Paryż, 29. 9. (PAT). **Izba Deputowanych uchwaliła całość projektu rządowego o dewaluacji franka 350 głosami przeciwko 221.**

Blum obejmując władzę

zdecydowany już był zdewaluować franka!

Paryż, 29. 9. (PAT). Przed przystąpieniem Izby Deputowanych do dyskusji szczegółowej nad rozdziałem 3 projektu rządowego przemawiał premier Blum. W mowie swej przypomniał nacisk, wywierany na niego i na ministrów finansów zanim jeszcze weszli do rządu, **aby po dojściu do władzy przeprowadzili dewaluację.** Zamiast posłuchać tych rad — powiedział premier — **podjęliśmy próbę odbudowy gospodarczej.** Po trzech miesiącach doświadczeń mielibyśmy prawo powiedzieć: **omyliliśmy się.** Ale ja nie zgadzam się z tym, żeśmy się omylili. Być może, że gdybym był panem okoliczności, rytm zarządzeń byłby inny. Ustawy socjalne na początku kadencji parlamentu uchwalone zostały jednomyślnie. Jeżeli rząd uważał, iż nie jest jego obowiązkiem czekać na całkowity efekt ustaw złożonych w Izbie i ustaw zapowiedzianych, to dlatego, że nie mógł przeprowadzić na podstawie tezauryzacji wewnętrznej działania odpowiadającego powadze sytuacji międzynarodowej. W kraju wybuchły nowe konflikty pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Frank stał się celem nowych licznych ataków. W tym momencie dojrzały rozmowy, któreśmy podjęli ze Stanami Zjednoczonymi. Mówiono nam: z jaką hypokryzją wszczęliście te rozmowy na początku czerwca. **Rząd powinien spróbować wszystkiego, ażeby zapobiec operacji walutowej. Lecz powinien on także przewidzieć wypadek, kiedy ta operacja stałaby się konieczna(!).**

Jakież są elementy udania się dewaluacji? Współpraca międzynarodowa i pokój wewnętrzny. Strajki i okupacja fabryk nie powinny być decydowane poza odpowiedzialnymi organizacjami robotniczymi. Nie powinny one trwać i nie będą trwały. Rząd przygotuje projekt arbitrażu obowiązkowego w sprawie zarobków.

Po tym przemówieniu Izba przyjęła całość projektu rządowego.

Litwinow popisuje się na Zgromadzeniu Ligi

Ostry atak przedstawiciela Sowietów na Niemcy

Genewa, 29. 9. (PAT). Wśród mówców na onegdajszym Zgromadzeniu Ligi Narodów przemawiał również delegat Z. S. R. R. komisarz Litwinow, wypowiadając na wstępie pesymistyczne uwagi na temat załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego, kwestii Lokarna i sprawy Gdańska. Dalej mówca podzielił wszystkie państwa na trzy grupy: na grupę prowadzącą, zdaniem mówcy, politykę agresywną, na państwa neutralne, do których polityki również odniósł się krytycznie, wreszcie na państwa hołdujące zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa, którym z kolei zarzucił nie dość energiczne postępowanie w obronie powyższej zasady. Ustosunkowując się pozytywnie do francuskiej inicjatywy w sprawie zwołania prezydium konferencji rozbrojeniowej p. Litwinow podkreślił, że powszechność prac rozbrojeniowych nie może być ograniczona tylko do Europy. Czyniąc aluzję do ewentualnego powrotu Niemiec do Ligi, Litwinow oświadczył, że „lepiej jest mieć Ligę Narodów bez uniwersalności, aniżeli uniwersalność, pozbawioną zasad ligowych". Przy okazji Litwinow gwałtownie zaatakował „państwo rządzone przez ludzi, programowo dążących do podbojów terytorialnych, ideologię państwa opartego na nierówności ras i narodowości", wreszcie oświadczył, **że uważa „narodowy socjalizm i rasizm za śmiertelnych wrogów świata pracy i cywilizacji".** W zakończeniu mówca oświadcza, iż Z.S.R.R. jest przywiązany do sprawy powszechnego pokoju, **dodając, że jego kraj posiada dostateczne środki, aby zapewnić swe bezpieczeństwo.**

Francja zaproponuje

gospodarczą konferencję międzynar.?

Londyn, 29. 9. (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Herald" donosi z Genewy, **że jako uzupełnienie przeprowadzonej dewaluacji premier Blum zamierza zaproponować powszechne złagodzenie zarządzeń wyjątkowych w dziedzinie restrykcyj importowych, kontyngentów i kontroli dewis. Propozycje te delegacja francuska wysunie na komisji ekonomicznej Zgromadzenia Ligi Narodów w czwartek. Wniosek francuski zaproponować ma natychmiastową naradę lub może nawet formalną konferencję między tymi z najważniejszych krajów gospodarczych,** które nie mając więcej potrzeby ochraniania swoich walut, gotowe są do dyskusji na temat takiego złagodzenia ograniczeń importowych.

Kiedy Polska przystąpi

do walutowego porozumienia trzech mocarstw

Warszawa, 29. 9. (Telef.). Dzień wtorkowy minął na giełdzie warszawskiej w spokoju. Na giełdzie pieniężnej **robiono dość duże obroty dewizami na Bruksele, Londyn, Nowy Jork i państwa skandynawskie.** Niewielkie i ostrożne transakcje dokonane zostały frankiem szwajcarskim i guldenem holenderskim po obniżonych kursach.

Na giełdzie papierów wartościowych trwa dalej zwyżka kursów obligacyj pożyczek w walucie papierowej. **Poszukiwane są obligacje pożyczki dillonowskiej, śląskiej i magistratu m. Warszawy.** Pożyczka stabilizacyjna w dalszym **ciągu jest b. słaba.** Obroty obligacjami pożyczek przybrały we wtorek duże rozmiary, od dłuższego czasu nie notowane na giełdzie warszawskiej. Właściciele obligacyj pożyczek zagranicznych w walucie papierowej **zarobili w ciągu minionych 2 dni duże sumy pieniężne.** Na giełdzie wtorkowej wystąpiła znaczna podaż akcyj przy braku nabywców. Akcje są w zaniedbaniu i wykazują **raczej tendencję zniżkową.** Całkiem nieznaczne tylko transakcje dokonane zostały Kredytowymi Listami miejskimi i ziemskimi po kursach ustalonych. W odniesieniu do korony czeskiej i marki niemieckiej **zaznaczyła się na giełdzie warszawskiej tendencja zniżkowa.** W warszawskich kołach finansowych, pozostających w stałym kontakcie z zagranicznymi podnoszą, że ze wszystkich stolic europejskich **jedynie Londyn przeprowadza transakcje walutowe w wielkich rozmiarach i bez żadnych ograniczeń.** Na wszystkich innych giełdach panuje rezerwa i wyczekiwanie.

Prasa prorządowa donosi, że decyzja co do przystąpienia Polski do porozumienia walutowego **zostanie powzięta dopiero po ustaleniu szczegółów porozumienia 3-ech wielkich mocarstw.** Decyzja w tej sprawie nie będzie zupełnie uzależniona od zmiany naszej polityki finansowej. Zarządzenia dewaluacyjne innych krajów **nie mogą wpłynąć na zerwanie z dotychczasowym kierunkiem polskiej polityki finansowej.**

—ooOoo—

„...dziecko, które zaczyna chodzić"

Waszyngton, 29. 9. (PAT). Sekretarz stanu Morgenthau na konferencji prasowej w sprawie układu 3-ech mocarstw **oświadczył:** Układ monetarny zawarty pomiędzy Francją, W. Brytanią a St. Zjedn. przypomina obecnie dziecko, które zaczyna chodzić. Dzisiaj uczyniło zaledwie dwa kroki, jutro uczyni dwa dalsze, ale wkrótce będzie mogło poruszać się samodzielnie pod warunkiem, iż **nikt mu nie podstawi nogi.** Morgenthau dodał: **Dziecko to posiada trzech potężnych opiekunów.** Belgia — oświadczył dalej Morgenthau — należy obecnie już do rodziny. W sprawie obaw spekulacji Morgenthau oświadczył: **Rynek papierów wartościowych jest obecnie normalny i zdrowy.** Dziecko nasze już chodzi samo, możemy mieć nadzieję, iż wkrótce **stanie się potężnym człowiekiem.**

Wyrok w sprawie Hofmokl-Ostrowskiego

Warszawa, 29. 9. (Telef.) Wczoraj **późną nocą** zapadł wyrok w sprawie adwokata Hofmokl-Ostrowskiego, skazujący go na **miesiąc aresztu i pozbawienie praktyki na przeciąg lat 2.** Wobec zaliczenia aresztu prewencyjnego, Sąd Apelacyjny wydał postanowienie, uchylające dotychczasowy środek zapobiegawczy w postaci kaucji 1.000 zł. Adwokat Hofmokl-Ostrowski przebył bowiem w więzieniu do rozprawy blisko 5 tygodni, a obecny wyrok został już przez ten okres pochłonięty. Adwokat Hofmokl-Ostrowski zapowiedział **skargę kasacyjną.**

Ciężka zima czeka ludność państwa niemieckiego

Warszawa, 29. 9. (Telef.) Agencja Press donosi z Gdańska: Prasa niemiecka nie ukrywa **już, że ciężka zima czeka znów ludność państwa niemieckiego.** W wielu prowincjach Rzeszy daje się już teraz odczuwać brak żywności **i wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby.** W Gdańsku ceny chleba wzrosły nagle o **20 proc.** Szczególnie ciężkie pod względem aprowizacji stosunki **wytworzyły się w zachodnich okręgach przemysłowych.** Wielkie młyny nadreńskie zabiegają bezskutecznie o dostawy pszenicy, poszukując ziarna na giełdzie zbożowej w Berlinie oraz na rynkach zbożowych na wschodzie Niemiec. Zapotrzebowanie młynów zachodnich jest b. duże i **w obecnych warunkach absolutnie nie może być zaspokojone.** Niemieckie koła rządowe oczekują, że sytuacja na rynku zbożowym ulegnie poprawie po dniu 1 października, ponieważ w okresie od tej daty do 15 października rolnikom niemieckim wypłacone będą poza ustaloną ceną dodatkowe premie w kwocie 2 marek za każdy dostarczony na rynek kwintal żyta czy pszenicy. Poza tym w okresie do 15 października **rolnictwo dostarczyć ma do handlu 30 proc. wyznaczonego na rok kontyngentu zboża.** Niemiecki urząd statystyczny i zbożowy dokonały już trzeciego z rzędu szacunku przypuszczalnej wysokości tegorocznych zbiorów. Obliczają, że zbiory owsa i żyta **będą w tym roku większe aniżeli w ubiegłym, natomiast pszenicy** mniejsze o blisko **60.000 tonn.** Niepokój wywołuje również **niski w wielu okolicach państwa urodzaj ziemniaków.**

Gestapo „pracuje" na Śląsku Opolskim

Warszawa, 29. 9. (Telef.). Agencja Press donosi z Katowic: **Gestapo nie ustaje w przeprowadzaniu rewizyj wśród Polaków na Śląsku Opolskim. Po rewizjach w lokalu Związku Polaków** i Towarzystwie Śpiewaczym w **Zabrzu Gestapo dokonuje rewizyj w mieszkaniach ludności polskiej, poszukując śpiewników, odezw i książek polskich. Szczególnie kontrolowane są polskie książeczki do nabożeństwa.**

Jakie majątki będą rozparcelowane

Warszawa, 29. 9. (Telef.) W jutrzejszym numerze „Dziennika Ustaw" ukaże się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 bm. o ustaleniu nadzwyczajnego wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu. Rozporządzenie zawiera wykaz **109 majątków** o ogólnym obszarze **27.000** ha na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, lwowskiego i krakowskiego.

Na terenie województwa krakowskiego parcelacja obejmie następujące majątki: 280 ha z nieruchomości **Wielka Wieś i Rożnów — Joanny Stadnickiej, 200 ha Krzeszowice i Zator — Adama Potockiego, 60 ha Pisary i inne — Lewalskich, 300 ha Szczucin i inne — Eleonory Lubomirskiej, 100 ha Breń i inne — Feliksa Konopki, 200 ha Przecław i inne — Stanisława Reya, 720 ha Niedzica Zamek i inne — rodziny Salamonów, 60 ha Witkowice — Henryka Dembińskiego.**

W województwie lwowskim rozparcelowane będą częściowo jedynie majątki, w których miały miejsce zajścia latem b. r., a więc **Tulligłowy, Stanisława Bala.** W Małopolsce podlegać też parcelacji **kilka majątków żydowskich.** W **spisie uwidoczniono wiele nazwisk rodów arystokratycznych, natomiast nie obejmuje on zupełnie majątków niemieckich w województwach zachodnich.**

Rewizja w krakowskim lokalu Młodzieży Wszechpolskiej

Kraków, 29. 9. Dzisiaj między godz. 17 a 18 policja śledcza przeprowadziła rewizję w **krakowskim lokalu Młodzieży Wszechpolskiej,** w Szarej Kamienicy (Rynek gł. 6), w **poszukiwaniu ulotki,** wydanej do **młodzieży akademickiej z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego.** W czasie rewizji zakwestionowano **170 sztuk poszukiwanej ulotki.**

Pierwsze śniegi

Kraków, 29. 9. PAT donosi, iż w dniu dzisiejszym **spadły śniegi:** w Brześciu i okolicy, **między Przemyślem, Jarosławiem, Tarnowem, Rzeszowem oraz Samborem, w Kielcach i okolicy oraz na Śląsku.**

W. Brytania nie przyjęła protektoratu nad Abisynią

Genewa, 29. 9. (PAT). Ogłoszono tu **notę abisyńską stanowiącą odpowiedź na pismo delegacji brytyjskiej, donoszące o odrzuceniu przez rząd angielski prośby władz abisyńskich w Gore o przyjęcie protektoratu brytyjskiego nad zachodnimi krajami abisyńskimi. Nota etiopska oświadcza, że negus szczerze ubolewa nad stanowiskiem rządu W. Brytanii.**

Program pobytu Prezydenta R. P. w Wielkopolsce

Warszaw, 29. 9. (Tel.). Ustalone zostały szczegóły programu dwudniowej podróży Pana Prezydenta do Wielkopolski. Pan Prezydent przybędzie do Poznania dnia 4 **października i będzie obecny na szeregu miejscowych uroczystościach w niach 4 i 5 października.**

Na Uniwersytecie Poznańskim odbędzie się w pierwszym dniu pobytu Pana Prezydenta uroczyste wręczenie dyplomu honorowego Uniwersytetu Poznańskiego. Dnia następnego Pan Prezydent uda się do Biskupina dla zwiedzenia przedhistorycznej osady. Poza tym obecny będzie na posiedzeniu Wielkopolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Panu Prezydentowi towarzyszyć będzie **minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski.**

Położenie gospodarcze Polski w lipcu i sierpniu

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa, 29. 9. (PAT). Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w lipcu i sierpniu br.:

Miesiące te przyniosły wyraźną poprawę sytuacji gospodarczej, która miała swe główne źródło **przede wszystkim w ożywieniu ruchu budowlano-inwestycyjnego, jak również w pewnym stopniu w zaznaczającej się poprawie w rolnictwie.**

Poprawa w rolnictwie, zwiększenie procesów inwestycyjnych i ożywienie produkcji przemysłowej **znajdują odbicie w kształtowaniu się sytuacji rynku pieniężnego,** na którym nastąpiło w ostatnich miesiącach całkowite uspokojenie. Wypłacalność w przemyśle i handlu **poprawiła się w ostatnim czasie,** daje się również stwierdzić pewna poprawa wypłacalności w rolnictwie.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym, zwykle słabe w miesiącach letnich, w roku bieżącym były dość żywe, wzrosła również znacznie w lipcu i sierpniu wymiana handlowa z zagranicą, przekraczając poważnie poziom zeszłoroczny. Wskutek zwiększenia przywozu, zwłaszcza surowców, bilans handlowy został zamknięty w sierpniu saldem ujemnym w wysokości 1,6 mil. zł.

MADRYT PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBLĘŻENIA.

Madryt, 29. 9. (PAT). Władze miejskie przystąpiły do gromadzenia zapasów żywności w przewidywaniu możliwości oblężenia. W ostatnich czasach zakupiono w różnych krajach artykuły żywnościowe na sumę 16 milionów pesetów.

Harce „Legionu Młodych"

Przez kilka ostatnich dni ogłaszało nam Polskie Radio, że w niedzielę, 27 b. m., odbędzie się na terenie państwa około 20 wielkich zgromadzeń „Legionu Młodych". Czyś chciał, czyś nie chciał słuchać, musiałeś słyszeć, że ta „wielka" organizacja młodzieży sposobi się do nowego okresu w swym życiu. W prasie zaś rządowej mogłeś czytać, że te zgromadzenia odbędą się we wszystkich większych miastach Polski. Z wyjątkiem — zdaje się — jednego Krakowa, bo tu, w tym mieście, „Legion Młodych" w całości przeszedł na stronę P. P. S.

Śmiało możemy powiedzieć, że społeczeństwo jest mocno zdziwione tym hałasem, który się dokoła „Legionu Młodych" robi.

„L. M." W PRZESZŁOŚCI.

Z „Legionem Młodych" znamy się dobrze. **Ma za sobą kilkuletnią przeszłość, która się odznaczała wybitnymi sympatiami dla komunizmu, niechęcią do katolicyzmu, a — równocześnie — wywierała demoralizacyjny wpływ na młodzież.**

Stworzony był przez p. J. Jędrzejewicza wyłącznie w politycznych celach. Miał być taranem „obozu pomajowego" do walenia w narodowe i katolickie zrzeszenia akademickie. A także niejako pomostem dla „starych" działaczy lewicowych z obozu rządowego wiodącym do lewicy opozycyjnej, do P. P. S. głównie. Z tego względu wyposażono go w bardzo radykalny program.

Lecz nie tak to łatwa rzecz pozyskać dziś młodzież akademicką do walki z takimi wartościami cywilizacji chrześcijańskiej, jak — religia, idea narodowa. Czego nie można było zrobić za pośrednictwem ideologii radykalnej, próbowano dokonać na drodze przekupstwa. Bo tak to trzeba nazwać, co „Legion Młodych" robił na terenie młodzieży...

Było to — pisze „Słowo" wileńskie — „masowe upadlanie młodzieży". Bez znaczka „Legionu Młodych" nie można było dostać posady choćby za 100 zł. miesięcznie... Dochodziło aż do tego, że młodzieniec — ciągnie „Słowo" — zdawszy maturę, z wisielczym humorem i ironicznym uśmiechem, zapisywał się na „kursy kandydackie" tego właśnie „Legionu Młodych", a wtedy... Wtedy droga do posady stała już otworem. Dochodziło do tego — cytujemy „Słowo" — że studenci zdający egzaminy stawiali się przed komisją z odznakami „Legionu Młodych" w klapie marynarki. Bo choć nie trzeba ich wierzyć w maskotki, ale można w — odznaki „Legionu Młodych".

Antykatolicyzm, frazes radykalny i demoralizacja... Oto, co stanowiło „ideologię" tego stowarzyszenia!

„REORGANIZACJA".

Lecz — zapewniano nas z obozu rządowego — „Legion Młodych" ulega „reorganizacji". A wyrazem tych przemian miało być jego „oddanie się do dyspozycji" gen. Rydza-Śmigłego.

W rzeczywistości jednak zmian żadnych nie zauważyliśmy. Samo „oddanie się do dyspozycji" gen. Rydza-Śmigłego niczego nie dowodzi, jak n. p. ten sam akt submisji ze strony „Kadry" p. Walerona nie przekonał nas do tej demagogicznej grupy „działaczów chłopskich". Co się zaś tyczy „Legionu Młodych", to przecież pamiętamy, że im bardziej atakował katolicyzm, a zachwalał stosunki w Rosji Sowieckiej, tem gorętsze i tym bardziej wiernopoddańcze słał wyrazy hołdu do stóp Marsz. Piłsudskiego... Więc i ostatnie „oddanie się L. M. do dyspozycji" gen. Rydza-Śmigłego nie może nas przekonać do tej organizacji.

Nasze uprzedzenia upadłyby tylko w jednym wypadku: — Gdyby „L. M." w publicznej enuncjacji odwołał swoją walkę z religią i wyraźnie stanął na gruncie katolickiej ideologii, — gdyby odwołał także swoje sympatie dla „reform społecznych" w Rosji Sowieckiej, a swoje hasło „przebudowy społecznej" podporządkował zasadzie własności prywatnej jako podstawy ustroju gospodarczego, — i gdyby wreszcie zrzekł się pomocy oficjalnych czynników, a swoją organizację oparł wyłącznie na sympatii społeczeństwa.

Tego „L. M." dotąd nie zrobił. A dopóki tego nie zrobi, może liczyć tylko na walkę ze strony katolickiej i umiarkowanej opinii.

PYTANIA I ODPOWIEDŹ.

W tym stanowisku utwierdza nas przebieg zebrań, które „L. M." odbył w ub. niedzielę. Reklamując je półoficjalna „Iskra" donosi:

„Na wszystkich tych zgromadzeniach uchwalono identycznej treści rezolucję, w której zgromadzone społeczeństwo poszczególnych miast melduje Naczelnemu Wodzowi gen. Śmigłemu-Rydzowi gotowość pracy pod Jego rozkazami nad budową potężnej i sprawiedliwej Polski. Rezolucje te zostały przesłane telegraficznie do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych".

W rzeczywistości jednak były jeszcze inne przedmioty obrad na tych zgromadzeniach „L. M."... Według „Słowa" audytorium na zebraniu „L. M." w Wilnie składało się z członków Z. Z. Z. p. Moraczewskiego, „Komunistycznej Partii Zach. Białorusi", z żydówek i t. d. A zdenerwowany radykalizmem przemówień sprawozdawca tego pisma oświadcza:

„do szewskiej pasji może doprowadzić to ciągłe zasłanianie się osobą Marszałka, deklamacje o sercu na Rossie i o wielkiej spuściźnie. I to wobec takiego audytorium, z którego część myśli o zlaniu się z Rosją Sowiecką".

We Lwowie, w Poznaniu i w Warszawie doszło do konfliktów z młodzieżą narodową. A zaś z Kielc donosi „P. A. A." o charakterystycznym incydencie: „Na zakończenie obrad zebrani — czytamy w jej komunikacie — zaintonowali Czerwony Sztandar".

Wobec tego mamy prawo zapytać, co oznacza ciche poparcie użyczane „Legionowi Młodych" przez pewne czynniki obozu rządowego? Czem tłómaczyć należy reklamę, którą Polskie Radio robi tej organizacji? Kto stoi za ajencją „Iskra", reklamującą niedzielne zebrania „Legionu Młodych" na równi z wypadkami subskrypcji na rzecz F. O. N.?

Bourget pisze w jednej ze swych powieści o „przeleństwie zwyczaju". Czyżby tu działała ta właśnie przyczyna? Czy też przypadkiem nie mamy do czynienia z nową akcją zorganizowaną przez masonerię dla podważenia wpływów katolickich organizacyj młodzieży?

Oto pytania, na które oczekujemy odpowiedzi! Od kogo? Od tych czynników, które — jak półoficjalna „Iskra" — firmują ostatnie występy „Legionu Młodych".

J. P.

Przegląd prasy...

Polska, „Watykan" i „Czas"

„Czas" (z 26 września) mówi o „wspólnych drogach" Watykanu i Polski. Dochodzi do wniosku, że te „wspólne drogi" dziś są i że skutkiem tego potrzeba „ścisłej współpracy między Kościołem, a Państwem". Te słuszne jednak wnioski poprzedził „Czas" takim oto wstępem:

„**Nie zawsze linia polityki Watykanu pokrywa się z interesami Polski.** Nie będziemy sięgać po przykłady do historii dawnej Rzeczypospolitej, gdyż przecież za naszych czasów w okresie kilkunastoletniej zaledwie niepodległości byliśmy sami świadkami wyraźnego i długiego konfliktu między Państwem a Watykanem w sprawach unijnych. Dlatego zawsze uważaliśmy za błędne i powierzchowne rozpowszechnianie wśród społeczeństwa naiwnej opinii podawanej niemal w formie artykułu wiary, iż linia polityki państwa polskiego i Watykanu nigdy nie może się skrzyżować, lecz zawsze obie muszą obok siebie układać się równolegle i harmonijnie, bo Polska jest przecież krajem katolickim".

Cytując ten ustęp „Robotnik" oświadcza:

„Bardzo słusznie. Ale, gdy my o tym mówiliśmy, krzyczano, że to „bezbożnictwo" i t. d. Czy czasem „Czas" nie wpadł — na Boga! — w — „komunizm"?!!

W komunizm — nie! Ale w „Robotnikowy" sposób myślenia, według którego każde wystąpienie „Watykanu" oznacza jakąś „politykę" i dlatego z politycznego punktu widzenia winno być traktowane. Jest to oczywiście błędne w ogólności, a w sprawach „unijnych" w szczególności. Obrządek wschodnio-słowiański, o który „Czasowi" chodzi, nie jest „polityką" Watykanu, ale **wyszedł z inicjatywy Episkopatu Polski** i ma tylko religijne cele na oku. Wątpliwości „polityczne" może budzić tylko działalność jednostek, lecz nie sama koncepcja „neounijnego" obrządku... Poza tym nie sposób nie wyrazić zdziwienia z powodu tego wystąpienia „Czasu". Niedawno zapewniał „Czas" o swoim „katolickim" charakterze. To mu jednak nie przeszkadza wołać o wolność dla polowań w niedzielę, — zapewniać, że encykliki społeczne są piękne, ale nie nadają się do realizacji, — i że „linia polityki Watykanu nie zawsze pokrywa się z interesami Polski". Można zaryzykować po tym wszystkim twierdzenie, że katolicyzm o tyle tylko dla redakcji „Czasu" przedstawia wartość, o ile „idzie po linii interesów" klasy, którą „Czas" reprezentuje.

Organ p. Sławka o misji p. Koca

Trapili się ludzie, gdzie się podział p. Sławek. Bo jakoś nic o nim nie było słychać... Ostatnio prasa warszawska zwraca uwagę na tygodnik „Jutro Pracy", który według jej zapewnień jest organem p. Sławka. W tym to „Jutrze Pracy" takie czytamy refleksje na temat „turnieju", wyjaśniające naszym czytelnikom wszystko:

„Możemy mówić spokojnie, bo nie zgłaszamy się do żadnego turnieju. Wiemy z czyich rąk otrzymał misję pułkownik Koc i dlatego z całym spokojem i należną powagą czekamy. O nomenie w kolejce nie zabiegamy, nikogo nie zamierzamy spychać.

Ten spokój i pewność uczciwej postawy pozwala nam również jasno i odważnie oceniać sytuację.

Nie możemy nic mówić o przyszłych formach, bo ich nie znamy, ale możemy i mamy obowiązek wskazywać na złe skutki okresu wyczekiwania. Właśnie to ciągłe nerwowe przygotowanie meldunków, właśnie te blufy, właśnie to gorączkowe fabrykowanie pozorów siły — to przemalowywanie rzeczywistego układu sił, to są napewno niedobre skutki okresu wstępnego".

„Kadzichłopy" tłómaczą się

Pojawił się organ „Kadzichłopów", grupy p. Walerona, pod nazwą: „Sztandar Chłopski"... P. Waleron tłómaczy tu, dla czego zerwał ze Stron. Ludowym, a tworzy nową grupę. Robi to, bo Stron. Ludowe — jego zdaniem — jest „endeckie".

„Stronnictwo Ludowe — pisze — nie śmiało nic zrobić, coby było sprzeczne z polityką endecką. Stworzyło to silny ferment wśród starych działaczy, pośród b. członków Stronnictwa Chłopskiego, a i wśród niektórych „wyzwoleńców" także. To jest przyczyna, dla której przed rokiem ogromna większość b. członków Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia musiała z tego nieludowego, tak zwanego Stronnictwa Ludowego wystąpić. Dziś to rzekomo zjednoczone, a wewnątrz zupełnie ideowo i organizacyjnie rozbite Stronnictwo Ludowe jest całkowicie folwarkiem endeckim.

A cóż chłopi na to? Czyż chłopi mają z założonymi rękami patrzeć spokojnie, jak piastowcy sprytnie do obozu endeckiego chcieli wcielić cały ruch ludowy? Czy lewicowi działacze ludowi mają spokojnie patrzeć na to, jak się pod firmą Stronnictwa Ludowego całą politykę ludową zaprzepaszcza i Narodowej Demokracji oddaje? Chyba nie!"

W tymsamym numerze p. Wojtaszek, „b. poseł na Sejm", atakuje Witosa za jego akces do „Frontu z Morges" (z Paderewskim na czele) i tym tłómaczy swój rozbrat ze Stron. Ludowym.

„Wystąpiłem — pisze — dlatego ze Stronnictwa Ludowego, **że z wrogami chłopów nic wspólnego nie chcę mieć.** Na zjeździe działaczy ludowych w Warszawie dnia 23 sierpnia jednomyślnie uznaliśmy, że jedynym, przy którym winien się skupić cały naród i który może dolę chłopów poprawić, jest Wódz Armii Polskiej gen. Edward Rydz-Śmigły. Wierzymy, że on, syn chłopski, pójdzie ujmie w swe energiczne dłonie całą polską politykę. Wiarę naszą umacnia też fakt, że gen. **Rydz-Śmigły był członkiem radykalnego Rządu Lubelskiego w charakterze ministra Spraw Wojskowych,** więc i ja, jako stary działacz ludowy, wzywam chłopów w całej Polsce".

I t. d.

Zbuntowani „narodowcy"

Po wyborach w Łodzi triumfuje P. P. S. Żydzi cieszą się z rzekomej „klęski endecji". Ciekawe stanowisko zajmuje „A. B. C.", które — acz „narodowe" — nie sympatyzuje ze Stron. Narodowym, lecz z b. Obozem Wielkiej Polski... Pisze, że w Łodzi wielu narodowców głosowało na listy Stron. Narodowego

„tylko dlatego, że nie mieli organizacji bliżej im odpowiadającej. Stronnictwo Narodowe w Łodzi — acz ideowo bliższe rozwiązanemu przed 3 laty Obozowi Wielkiej Polski, niż tak zwanej „starej endecji" — jednak związane z całym stronnictwem więzami organizacji i z tej racji obciążone balastem ludzi przedwojennych i przebrzmiałych dawno haseł — nie mogące się dotąd zdobyć na sformułowanie jasnego programu przebudowy społecznej, a operujące stale najsławniejszym zresztą, ale jedynym hasłem usunięcia żydów z życia Polski — stronnictwo to — nie było najlepszą firmą do walki. I jeżeli pomimo tego obóz narodowy zdołał uzyskać tyle głosów — to dowodzi — że idea narodowa budzi entuzjazm i zmusza ludzi do wysiłku, ofiar i walki".

Jak zareagują Włochy na genewskie uchwały?

Jak zareagują Włochy na dopuszczenie delegacji abisyńskiej do obrad Zgromadzenia Ligi Narodów? — Oto pytanie, które nurtuje opinię Europy po ogłoszeniu sensacyjnej uchwały komisji weryfikacyjnej i przyjęciu jej przez Zgromadzenie. **Uchwała ta była porażką dyplomacji Anglii i Francji,** których zgodne wysiłki szły w kierunku przyciągnięcia Włoch do Ligi Narodów i do współpracy nad nowym Lokarnem, a odciągnięcia ich od Niemiec. Była to pierwsza tego rodzaju porażka na terenie ligowym mocarstw zachodnich, które dotychczas, jeśli szły zgodnie, narzucały zawsze swą wolę zarówno Radzie, jak i Zgromadzeniu. Porażka, którą zresztą spodowała niezdarna taktyka dyplomacji. Chciano bowiem sprawę abisyńską załatwić za kulisami, bez uprzedniego porozumienia się z tą gromadą państw t. zw. mniejszych i neutralnych, które jednak uznano za godne obradowania, z wielkimi, gdy przed rokiem szło o wprowadzenie sankcyj przeciw Włochom w życie. Być może, że gdyby sprawę wniesiono otwarcie na obrady Zgromadzenia tak, jak to robiono ze sprawą zniesienia sankcyj, gdyby udowodniono, że żaden rząd abisyński w Etiopii już nie istnieje i że trzeba liczyć się z rzeczywistością, a nie opierać na fikcjach, to może cała sprawa przybrałaby w Genewie zupełnie inny obrót. Tymczasem skierowanie sprawy na tory formalne i na gry zakulisowe, wykorzystał p. Litwinow i te czynniki, którym zależy na utrudnianiu Włochom współpracy nad zagadnieniami europejskimi, i doprowadził do uchwały, która może pociągnąć bardzo niebezpieczne dla rozwoju sytuacji w Europie konsekwencje, a samą Ligę Narodów postawi od nowa przed tym samym problemem na następnej sesji.

Od uchwały Komisji weryfikacyjnej ze środy 23 b. m. mija już tydzień. **Jak dotąd nie spełniły się najbardziej pesymistyczne przewidywania i Włochy nie odpowiedziały na genewską decyzję natychmiastowym wystąpieniem z Ligi.** Mussolini wykazał dużo zimnej krwi i opanowania. Oczywiście nie przesądza to w niczym dalszych kroków Włoch, ale pozwala żywić nadzieję, że do ostatecznego zerwania Włoch z Ligą jednakże nie dojdzie. Prasa włoska, niewątpliwie z inspiracji rządu, okazuje uchwale genewskiej raczej lekceważenie aniżeli oburzenie. Ze wzruszeniem ramion przyjęto również w Rzymie wiadomość o prowłoskiej manifestacji Zgromadzenia Ligi w postaci wyboru nieobecnego przedstawiciela Włoch na jednego z wiceprzewodniczących Zgromadzenia. Prasa włoska przynosi natomiast wiadomości, że w związku z końcem pory deszczów, zostanie podjęta przez wicekróla Abisynii, marszałka Grazianiego, **akcja zlikwidowania resztek zbrojnych abisyńskich oddziałów partyzanckich i opanowania całego terytorium Etiopii** wraz z miejscowością Gore, gdzie ma przebywać jakiś „rząd abisyński".

Dość pewnym za to skutkiem genewskiej uchwały w prawie Abisynii będzie, zdaje się, dalsze odroczenie terminu lokarneńskiej konferencji pięciu mocarstw w Londynie, która miała się zebrać w połowie października. Na temat przygotowań do tej konferencji Włochy nie chcą obecnie wogóle rozmawiać, co przy jednoczesnej niechęci do niej Niemiec odwleka jej termin „ad calendas graecas". Wpierw musi się wyjaśnić stosunek Włoch do Anglii i Francji.

Pisano ostatnio, wskazując na oświadczenie min. Hoarc'a po jego powrocie z podróży po Morzu Śródziemnym, o nowym zaostrzeniu stosunków angielsko-włoskich na

źle rywalizacji na Morzu Śródziemnym. Rywalizacja ta niewątpliwie w dalszym ciągu trwa, lecz obydwie strony unikają zadrażnień i nie pragną konfliktu. Przeciwnie pragną pokojowego ułożenia stosunków i współpracy gospodarczej zerwanej przez sankcje. Wymownym dowodem są rokowania handlowe, jakie prowadzi obecnie z rządem włoskim delegacja brytyjska, przybyła w tym celu przed kilku dniami do Rzymu.

Jeśli chodzi o stosunki z Francją, to — mówi się powszechnie, że nowomianowany ambasador francuski w Rzymie, de Saint Quentin, będący dotychczas jednym z kierowników „Quai d'Orsay" na stanowisku dyrektora departamentu, został obdarzony specjalną misją, podobną do tej, którą Laval obarczył senatora de Jouvenel'a, która zakończyła się podpisaniem układów francusko-włoskich między Lavalem a Mussolinim w Rzymie dnia 7 stycznia 1935 r. Francja w każdym razie jest obecnie zdecydowana podwoić wysiłki zjednania sobie Włoch i niedopuszczenia do dalszego zbliżenia włosko-niemieckiego.

A co Włochy? Wydaje się bardzo wątpliwe, by poszły na ściślejszą współpracę z Francją przy obecnej konstelacji politycznej w Europie i przy istnieniu we Francji rządu Frontu Ludowego. Natomiast jest bardzo prawdopodobne, że, jeśli Francja wyciągnie do nich rękę, to jej nie odtrącą, by się rzucić w ramiona Niemiec. **Cechą bowiem charakterystyczną powojennej polityki Włoch w Europie jest balansowanie między porozumieniem z Francją, a porozumieniem z Niemcami.** Zbliżało to długi czas politykę Włoch do stanowiska Anglii, dopóki z tą ostatnią nie poróżniły ich sprawy śródziemnomorskie i Abisynia. **Polityka balansowania i grożenia mocarstwom zachodnim zbliżeniem do Niemiec dawała dotąd Włochom znaczne korzyści. Prawdopodobnie nie będą się one chciały jej wyrzec i na przyszłość i to będzie wytyczną ich postępowania, jeśli po ostatniej uchwale genewskiej nadal pozostaną w Lidze.**

J. MAK.

Migawki.

Największa cnota

Onegdaj wracały przez Kraków uczestniczki wielkiej pielgrzymki „Katolickiego Związku Kobiet" z Częstochowy. Snuły się po starym, podwawelskim, grodzie gromady i gromadki kobiet wiejskich. Modliły się po krakowskich kościołach, oglądały miasto. Wiele z nich pierwszy raz w życiu było w Częstochowie i pierwszy raz w życiu oglądało „wspaniałości" Krakowa...

Było ich z pewnością kilkanaście tysięcy. Myślicie, że zostawiły dużo pieniędzy w Krakowie? To się mylicie! Oto, co mi opowiedziała właścicielka jednej ze skromnych restauracyj:

— W południe przybyło do mnie kilkaset tych kobiet. Ucieszyłam się. Przecież coś zarobię... Ale, gdzież tam, proszę pana. Jedna za drugą zamawia herbatę i to bez cukru, za 10 groszy. I patrzę, jak popijają gorzką herbatę, zagryzając suchym kawałkiem przyniesionego chleba... Inne zamawiają „małą porcję kapusty". Bez ziemniaka, bez niczego. Tylko oczywiście z chlebem, który przyniosły. Bo to też tylko 10 groszy kosztuje.

— I to był ich obiad?

— I to był naprawdę ich obiad!...

Pytam się, dlaczego nic więcej nie biorą? I, czy pan uwierzy? Powiedziały mi, że nie mają pieniędzy na prawdziwy, mięsny obiad. Po zakupieniu biletu kolejowego do Częstochowy i z powrotem, zostało im zaledwie po 2 złote na 3 dni(!) pielgrzymowania. Jedna miała nawet tylko 50 groszy na cały ten okres... Żal się mi ich zrobiło. Kazałam każdej dodać cukru do herbaty, a tym, które zamawiały „małą porcję kapusty", poleciłem dawać większe porcje.

Odszedłem zamyślony. Nad losem i nad życiem wiejskiej kobiety... Nikt nie pomyślał o skreśleniu jej psychologii; a byłoby to rewelacyjne studium.

Cóż wypełnia życie wiejskiej kobiety? Religia, dzieci i ciężka harówka. Chłop tego nie wytrzyma, co wytrzymuje jego żona. Ona to wytrzymuje z męczeńską wytrwałością. Nawet z radością... Z radością, której tajemnicę stanowi jej głęboka wiara, jej żarliwa pobożność!

Gen. Sławoj-Składkowski pocałował chłopkę w rękę. Wyśmiewano się z tego. Sądzę jednak, że zrobił — może nieświadomie — gest, który był hołdem złożonym największej w Polsce cnocie.

BAYARD.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

JÓZEF BIRKENMAJER.

Dzieje wzorowej szkoły

Pięćdziesięciolecie konwiktu chyrowskiego

I. Nie jest to może przypadkiem, że już drugi obchód jubiluszowy ku czci ks. Piotra Skargi przypada niemal jednocześnie z jubileuszem tej uczelni, która najżarliwiej przechowuje i rozkrzewia kult złotoustego męża oraz tradycję jego idei. Uczelnią ta jest konwikt chyrowski, założony i kierowany przez konfratrów zakonnych Skargi, księży Jezuitów.

W roku szkolnym 1911—12 święcono tam dwie rocznice: ćwierćwiecze istnienia gimnazjum chyrowskiego i 300-lecie zgonu wielkiego kaznodziei. Wówczas to ogłoszono Skargę niejako patronem konwiktu: wmurowano tablicę ku jego pamięci w bramę konwiktową, imieniem jego nazwano ulicę wiodącą ku zakładowi, a na jednym ze wzgórz ustawiono olbrzymi „krzyż Skargowski", widny z dala i panujący nad całą okolicą. Najważniejszym jednak pomnikiem chwili uroczystej było założenie chyrowskiego Koła Towarzystwa Piotra Skargi, mającego na celu popieranie i rozpowszechnianie wydawnictw katolickich. Koło to istnieje po dziś dzień i rozwija nadal ożywioną działalność, wydając własnym nakładem wiele publikacyj tudzież kolportując zdrową lekturę pomiędzy ludem polskim, nawet w zapadłych zakątkach kraju.

DZIEJE ZAKŁADU CHYROWSKIEGO.

Te hołdy, które pomnożyło wydanie cennej po dziś dzień „Jednodniówki Skargowskiej" oraz szereg wartościowych prac naukowych o Skardze, napisanych przez wybitnego historyka jezuitę, ks. Józefa Sasa, miały głębszą i — że się tak wyrazimy — osobistą podnietę; oto koleje konwiktu chyrowskiego zrosły się z osobą Skargi. Chociaż bowiem konwikt ma swoją siedzibę w Chyrowie od r. 1886, a więc „dopiero" lat pięćdziesiąt, to jednak jego historia rozpoczyna się o wiele wcześniej. Za jego kolebkę można uważać szkołę jezuicką, założoną przez Stefana Batorego w Połocku, a zorganizowaną przez ks. Skargę w r. 1582. Przetrwała ona, z tytułem Akademii Połockiej, długie lata; istniała nawet po rozbiorach Polski. Ją to podobno miał na myśli sędzia Soplica, kiedy wspominał, jak to „siedział rektorem w jezuickiej szkole". Zwinął tę ostoję polskości na Białorusi ukaz carski w r. 1820, zagarniając na rzecz skarbu rosyjskiego kościół jezuicki, słynący relikwiami bł. Andrzeja Boboli, i gmach klasztorny. W sto lat później, w r. 1920, mury dawnej uczelni polskiej mieściły w sobie — więzienie czerezwyczajki...

Wygnani z granic Rosji jezuici połoccy przenoszą się z garstką uczniów do Tarnopola. Pomimo wielu trudności, stawianych przez rząd metternichowski, pomimo wielu ciosów, jakie spadły na zakon jezuicki i omal nie doprowadziły do jego zniszczenia, konwikt tarnopolski przetrwał ciężkie chwile i utrzymał się z górą pół wieku. Położony na samym krańcu ówczesnej Galicji, w małym naówczas i trudno dostępnym mieście, nie miał ani potrzebnych warunków ani widoków szerszego rozwoju; zarówno względy higieniczne, jak wychowawcze, jak wreszcie poniekąd i polityczne, nakazywały przeniesienie szkoły i internatu w inną okolicę kraju, lepszą pod względem zdrowotnym, położoną w punkcie dogodniejszym i mającą teren sposobniejszy do szerokiego rozbudowania.

Wszystko to stało się troską młodego rektora tarnopolskiego, O. Mariana Morawskiego, słynnego później w świecie filozofa i teologa, autora „Świętych obcowania" i tłumaczonych na wszystkie języki europejskie „Wieczorów nad Lemanem". Właśnie naówczas przypadła nań znaczna scheda z okazji działów rodzinnego majątku w Poznańskim. Mienia tego O. Marian zrzekł się na rzecz zakonu, wyrażając życzenie, „by cała suma lub jej część, jakaby okazała się dostateczną, została obróconą na założenie konwiktu, w którymby i dla Ojczyzny dobrzy obywatele i dla prowincji naszej wyborowi kandydaci znaleźli wychowanie".

URZĄDZENIE I KIEROWNICTWO.

Konwikt taki, wedle dalszego życzenia ofiarodawcy powinien być założony na wsi, z dala od hałasu i pokus miejskich, w miejscowości zdrowej, w bezpośrednim zetknięciu z przyrodą. Udało się niebawem znaleźć taką miejscowość, a w tej pięknej okolicy podgórskiej był do nabycia obszerny teren, obejmujący kilkaset morgów ziemi ornej i lasów. W r. 1883 na terenie folwarku Bąkowiec koło Chyrowa rozpoczęto budowę olbrzymiego gmachu szkolnego, wzorowanego w swym rozplanowaniu i urządzeniu na najlepszych zakładach wychowawczych angielskich. Budowa trwała lat osiem, a potem jeszcze była uzupełniana dobudowaniem nowego skrzydła gmachu oraz wielkiej kaplicy konwiktowej, przewyższającej swymi rozmiarami niejeden z kościołów warszawskich. W ostatecznym rezultacie konwikt chyrowski jest jednym z największych budynków w całej Polsce; widnieje przeto z daleka (zwłaszcza, że położony jest na wzgórzu), choć widzi się zawsze tylko jedną jego połać, jedną ze stron masywnego czworoboku, w którego kształt jest zbudowany. całość ma 722 m. obwodu, a sam front 172 m. długości; łączna długość wszystkich korytarzy wynosi dwa kilometry, samych zaś okien jest bez mała tysiąc...

We wrześniu 1886, gdy zaledwie połowa obecnej kolosalnej budowli była ukończona, nastąpiło otwarcie pierwszego roku szkolnego w nowym konwikcie, do którego niebawem nadciągać zaczęli, prócz wychowanków tarnopolskich, nowi uczniowie ze wszystkich trzech zaborów. Pierwszym rektorem był O. Christian, po roku zaś zastąpił go główny opiekun budowy konwiktu, Poznańczyk O. Henryk Jackowski, nieustraszony bojownik polskości, prześladowany przez Rosję carską apostoł męczeńskiego Podlasia.

W długim szeregu kierowników spotykamy jeszcze wiele nazwisk sławnych i zasłużonych. Godzi się tu wspomnieć przedewszystkim ś. p. O. Jana Nuckowskiego, wybitnego filozofa i przyrodnika i O. Jana Rostworowskiego, znakomitego pisarza i kaznodzieję. Z profesorów zdobyli sobie imię w nauce: astronom i matematyk O. A. Gromadzki, filozofowie ks. S. Kobyłecki, ks. Hortyński, polonista ks. R. Koppens, historyk ks. J. Sas, filolog-klasyk ks. Blajer, germanista ks. Kohlsdorfer i inni. Długoby przyszło wyliczać nauczycieli, dzięki którym konwikt już wkrótce po założeniu swym zdobył sobie sławę wybitnej uczelni. Z murów zakładu wyszło wielu przedstawicieli nauki polskiej, że wspomnimy dyrektora Ossolińskich, Ludwika Bernackiego, oraz profesorów wyższych szkół: Jana Rostafińskiego (obecnego prezesa Związku Chyrowiaków), Aleksandra Birkenmajera, Stefana Glixellego, A. Sabatowskiego.

Wysoki poziom nauki zawdziecza Chyrów w znacznej mierze świetnym pomocom naukowym, pracowniom i zbiorom. Bogata liczebnie i jakościowo jest biblioteka nauczycielska, bodaj że najwspanialsza w Polsce, mieszcząca wiele dzieł rzadkich. Żadne z gimnazjów polskich nie posiada równie dobrze zaopatrzonego gabinetu fizycznego, są w nim nawet wielkie lunety astronomiczne. Chlubą zakładu są też wspaniałe zbiory przyrodnicze, utrzymywane z wielkim znawstwem i pieczołowitością; wśród nich podziw największy budzi imponujący zbiór motyli egzotycznych (z darów misjonarzy), jakiemu równego nie ma w naszym kraju.

Radio.

LAUREACI WIELKIEGO LETNIEGO KONKURSU POLSKIEGO RADIA.

Wielki Konkurs Letni Polskiego Radia zakończony! Zagadka tajemniczej koperty, zawierającej ścisłą datę specjalnej audycji wystawowej — rozwiązana! 1.000 nagród rozdzielono pomiędzy szczęśliwców.

Zdobywcą pierwszej nagrody, a więc posiadaczem limuzyny Austin jest p. H. Mechanisz, zamieszkały w Warszawie, muzyk z zawodu. Drugą nagrodę — luksusowy radiogramofon Philipsa — otrzymał L. Małobęcki, rzemieślnik z Warszawy; do Nowego Yorku pojedzie bezpłatnie trzeci laureat J. Derkacz, zamieszkały we wsi Zabłocie, koło Krasnegostawu. Podróż do Ziemi Świętej odbędzie również bezpłatnie St. Kłoszewski z Warszawy. Dalsze cztery nagrody — odbiorniki luksusowe pójdą w Polskę, do Brześcia, Gdyni, do wsi Mszaniec i aż na daleki Wołyń pod Dederkały do wsi Radoszówka. Są to odbiorniki „Majestic", „Ambasador", „Imperator" i P. Z. T. „Echo". Wycieczkę samolotem zdobył Hurko z Warszawy, a dwutygodniowy pobyt w uzdrowisku Krysia Kosiorówna z Leszna i Antoni Olczyk z Lublina.

Dalej idą trzy wycieczki krajoznawcze, rowery i kilkanaście kompletów pism Marszałka.

Inni znów laureaci konkursu otrzymują gramofony, aparaty fotograficzne, papierośnice, zegarki, abonamenty teatralne, narzędzia rolnicze, rysunki Czermańskiego, płyty gramofonowe, nagrody książkowe, wyłączniki elektryczne, kasety z perfumerią i słodyczami i t. p. Firma Gilot dostarczyła bowiem 500 wonnych kasetek; firma Wedel 100 pudełek czekoladek i cukierków.

5.979 odpowiedzi padło na dzień 20 września, w tym najwięcej uczestników upodobało sobie godzinę 19.15 (52 odpowiedzi).

Dolna granica przewidywanego czasu audycji konkursowej podawana była na godz. 18.35 (14 odpowiedzi), górna — na godz. 20.00 (aż 500 odpowiedzi). Poza tym kilka tysięcy radiosłuchaczy podawało dzień 27 września (też niedziela) i takich było kilka tysięcy, część 23 września t. j. środę.

— o-O-o —

KONCERTY: CHOPINOWSKI i SCHUMANOWSKI. Środa, dnia 30 września b. r. przyniesie radiosłuchaczom w godzinach wieczornych dwa koncerty muzyki poważnej. Pierwszy z nich o godzinie 21.00 poświęcony jest Chopinowi. Pianistka Z. Rabcewiczowa wykona Nokturny, Mazurki i Etiudy wielkiego poety tonów. Bezpośrednio po koncercie chopinowskim o godz. 21.30 rozpocznie się audycja muzyki kameralnej, w której wykonany zostanie kwartet fortepianowy op. 47 Roberta Schumana, rówieśnika Chopina. Obaj wielcy kompozytorzy są, poza swą indywidualną genjalnością, wiernymi synami swej epoki.

— (o-o) —

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, DNIA 1-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13: Dziennik południowy; 12.23 Koncert salonowy; g. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Pogadanka dla dzieci starszych; 16 Koncert kwartetu; 16.45 Odczyt; g. 17 Koncert solistów; 17.50 Felieton ze Lwowa; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; g. 19 Ogłoszenie wyników plebiscytu Wydz. Liter. P. R.; 19.10 Oryginalny Teatr Wyobraźni z Katowic; 19.35 Koncert kapeli ludowej; 20.35 Skrzynka techniczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55: Pogadanka aktualna; 21 Nasze pieśni; 21.30 Koncert z Poznania; 22.15 Pogadanka; 22.25 Programy lokalne; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (289.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Piosenki żołnierskie z płyt; 14.30 Koncert popularny z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18 Poradnik wycieczkowy; 18.10 Pięć minut optymisty; 18.15 Płyty; 18.40 Koncert reklamowy; g. 22.25 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Nowiny leśne; 18: Jak spędzić święto; 18.10 Życie kulturalne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 23—24 Muzyka taneczna.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Płyty; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18 Silva rerum; 18.03 Budujmy szkoły; 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 Program na jutro; 18.40 Koncert reklamowy; 22.25 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Życie kulturalne Śląska; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Muzyka taneczna z płyt; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Felieton; 18: Karlikowa poczta; 18.10 Z piosenką za miasto; g. 18.35 Koncert reklamowy; 22.25 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Odgłosy dewaluacji franka w Polsce

Podobnie jak w innych państwach, tak i w Polsce istnieje bardzo duże zainteresowanie dewaluacją franka. W kołach gospodarczych i finansowych toczą się ożywione rozmowy, odbywają się narady... Dwa są zasadnicze zagadnienia, będące przedmiotem tych rozmów: rozmiary i wpływ dewaluacji franka na inne waluty, oraz skutki dewaluacji w Polsce.

Przede wszystkim nieznane są rozmiary dewaluacji. Projekt ustawy rządu francuskiego, jak wiadomo, przewiduje tylko granicę wyższą i niższą, pozostawiając tym samym pewną swobodę w ostatecznym ustaleniu wysokości dewaluacji. Według giełdy nowojorskiej dewaluacja franka francuskiego dochodzi do 27 proc., a szwajcarskiego do 30 proc.

Co się tyczy wpływu dewaluacji franka na inne waluty, to istnieją przypuszczenia, że dewaluacji poddadzą się również Włochy. Finansowa sytuacja Włoch bowiem jest [illegible], i jeśli dawniej już dewaluacji lira nie przeprowadzono, to tylko ze względów prestiżowych. Wobec dewaluacji franka moment ten odpada. Dewaluacja lira pociągnęłaby za sobą niewątpliwie dewaluację węgierskiego pengö oraz austrjackiego szylinga, a to ze względu na ścisłą współpracę gospodarczą wymienionych państw.

Jakim echem odbiła się dewaluacja franka w Polsce?

Polskie sfery finansowe stwierdzają, że naogół panuje spokój. Sytuacja jest opanowana. Wprawdzie giełdy się ożywiły, banki jednak nie ujawniają żadnego popłochu. Przy okienkach kasowych ruch normalny. Na spokój wpływają w dużej mierze ograniczenia dewizowe, które uregulowały problem odpływu złota zagranicę. Dzięki temu nie grozi spekulacja złotem.

Polska — twierdzą koła finansowe — nie ma żadnego interesu w dewaluacji złotego. Ani rząd, a tym mniej szerszy ogół społeczeństwa... Na dewaluacji złotego nie zyskałby handel zagraniczny, gdyż produkty wywożone są i tak bardzo tanie, a poza tym państwa usadowione na poszczególnych rynkach nie dadzą się łatwo Polsce z nich wyprzeć; nie zyskalibyśmy też nic na obsłudze kredytów zagranicznych, ani na oddłużeniu, tak jak to miało miejsce na skutek dewaluacji dolara. Natomiast ujemne skutki byłyby bardzo poważne. Wycofywanie oszczędności z banków tak prywatnych, jak i państwowych, któreby nastąpiło po dewaluacji, odbiłoby się bardzo ujemnie na naszym stanie finansowym. Dewaluacja zahamowałaby zupełnie kapitalizację wewnętrzną, która od pewnego czasu rozwija się pomyślnie, a co dla gospodarstwa narodowego stanowiłaby poważny cios.

Sytuacja dla polskich papierów państwowych jest pomyślna. Notowania kursów wykazują zwyżkę. Papiery opiewające na złote, jak np. pożyczka konsolidacyjna i inwestycyjna są poszukiwane. Spadła tylko pożyczka stabilizacyjna z 50 dolarów na 45, Pożyczka ta, jak wiadomo, opiewała na złote dolary a więc po kursie 8.91 zł. za dolar. Działo się to tak dlatego, że pożyczka ta emitowana była w Szwajcarji, Holandii i Ameryce. Gdyby więc posiadacz nie mógł zrealizować pożyczki po kursie 8,91 w Polsce, dokonałby tego w Szwajcarji, Holandii, Ameryce. Obecnie wobec dewaluacji franka szwajcarskiego i guldena holenderskiego, sytuacja uległa zmianie. Tym się tłumaczy spadek kursu pużyczki stabilizacyjnej. Zdaniem kół bankowych, jak donosi „Gazeta Handlowa“, obecny kurs pożyczki stabilizacyjnej „można już nazwać zupełnie życiowym“, gdyż odpowiada obecnym nastrojom i niejako antycypuje dewaluację franka francuskiego.

Jak dotąd więc, na polskim rynku finansowym panuje spokój.

K. T.

Wpływ dewaluacji franka francuskiego na międzynarodowy rynek finansowy

Pewien wybitny finansista City londyńskiej, stojący na czele działu operacyj zagranicznych jednego z największych banków angielskich tzw. Wielkiej Piątki (Big Five), w rozmowie z korespondetem PAT'a wypowiedział szereg interesujących uwag na temat przyszłej działalności funduszów walutowych St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji oraz wpływu, jaki wywrzeć może dewaluacja franka na rynek londyński, wreszcie przewidywanych skutków międzynarodowego porozumienia walutowego.

Dyrektor banku angielskiego oblicza, że W. Brytania, Francja i St. Zjednoczone będą miały do swej dyspozycji nie mniej **jak 850 milionów funtów szterl.**, celem opanowania gorączki spekulacyjnej i utrzymania równowagi walutowej. W danej chwili trudno jest przewidzieć, jaką formę przybierze współpraca trzech rządów. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że w każdym z banków centralnych tych trzech krajów **mianowany zostanie specjalny kontroler** dla kierowania tymi operacjami. Ci trzej kontrolerzy w Londynie, N. Jorku i Paryżu **będą pozostawali z sobą w nieustannym kontakcie.**

Co się tyczy reakcji, jaką może wywołać na rynku londyńskim dewaluacja franka i spowodowany przez to odpływ kapitałów francuskich z Anglii, **to sfery finansowe nie przewidują ujemnych objawów dla waluty angielskiej.** Suma pieniędzy francuskich, ulokowanych na rynku londyńskim w ciągu ostatnich czasów, wynosi prawdopodobnie **od 250 do 300 milionów funtów szterl.** Powodem lokaty tych kapitałów na rynku angielskim była: spekulacja oraz motywy natury politycznej, mianowicie obawy kapitalistów francuskich przed działalnością rządów socjalistycznych i chęć uniknięcia ewentualnych strat. Te kapitały francuskie, które przybyły do Londynu w celach spekulacyjnych, z pewnością powrócą do Francji.

Przewidywania takiego ruchu kapitałów francuskich, ulokowanych w Londynie, okażą się trafnymi wówczas, o ile wartość franka **nie będzie określona za nisko. Jeśli** wartość nowego franka ustalona zostanie na poziomie mniej więcej 100 fr. za funt, to City nie przewiduje żadnych wstrząsów i przypuszcza, że częściowy odpływ kapitałów francuskich, przybyłych do Londynu w celach spekulacyjnych **dokona się gładko.**

Samo porozumienie walutowe nie jest krokiem wystarczającym do odbudowy gospodarczej świata. Wyrównanie walut światowych jest tylko podstawą, dzięki której można będzie rokować i uchylać ograniczenia w handlu międzynarodowym, jak kontyngenty, zakazy przywozu itd. Powodzenie tej akcji zależy, zdaniem finansisty angielskiego, od tego, **czy inne kraje pójdą za przykładem W. Brytanii, Francji i St. Zjednoczonych.** Dla wszystkich państw, które cierpią z powodu przewartościowanej waluty oświadczył finansista angielski, **jest teraz otwarta droga dla wyswobodzenia się z tego stanu rzeczy.** Państwa, które cierpią na brak kapitałów, powinny sobie uprzytomnić, zdaniem angielskiego finansisty, **że porozumienie monetarne jest właściwie jedyną drogą, która może prowadzić do ożywienia międzynarodowej akcji kredytowej.** O ile zapewniona zostanie pewna wzajemna stałość walut światowych i nastąpi wskutek zniesienia barier w handlu wzmożenie obrotów towarowych, a co za tym idzie ułatwione zostanie zrównoważenie budżetów, **otworzą się korzystne perspektywy** [illegible] **zaciągania pożyczek i państwa, które** [illegible]**pią obecnie na brak kapitałów, będą** [illegible] **być nimi zasilone.**

Czteroletni program inwestycyj wodnych

W dziedzinie dróg wodnych planowane są następujące roboty, ze szczególnym uwzględnieniem problemu uporządkowania Wisły:

1) wybudowanie 4 zbiorników (Porąbka, Kozłowa Góra, Rożnów i Czchów), mających wielkie znaczenie dla uregulowania żeglugi na Wiśle i ochrony przed zniszczeniami powodzi (straty w 1934 r. wyniosły ok. zł. 100 milj.); dwa ostatnie zbiorniki dopomogą do wytworzenia energji ok. 200 mljn. KHW rocznie;

2) częściowa regulacja Wisły; z budową portów w Puławach, Żeraniu, Płocku i Włocławku oraz **zabezpieczeniem Krakowa od powodzi**, celem doprowadzenia żeglowności Wisły do takiego stanu, **by barki o pojemności 200—300 t mogły docierać z węglem do Warszawy;**

8) uregulowanie potoków górskich — jako dalsze zabezpieczenie przed powodzią;

4) połączenie Warty z Wisłą przez Gopło, przez co wykorzystanoby Wartę i włączono ją do **systemu zasadniczego** Polski (t. j. Wisły);

5) budowę kanału kamiennego i regulację Prypeci i jej dopływów oraz naprawę kanału Ogińskiego i Królewskiego, przez co stworzy się dogodną i tanią komunikację do województw wschodnich, a przedewszystkim umożliwiona zostanie tania dostawa kamienia, najważniejszego materiału przy budowie i przebudowie naszych dróg, z jedynych wielkich zagłębi kamienia wysokowartościowego Klesowa i Janowej Doliny.

Wojsko w woj. kieleckim kupuje zboże bezpośrednio od rolników

Akcja bezpośrednich dostaw zboża dla wojska na terenie woj. kieleckiego poczyniła w roku bieżącym dość znaczne postępy. Odnośne władze wojskowe założyły w Kielcach punkt skupu zboża, przewidując odbiór żyta i owsa w każdy wtorek i piątek w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Pozwoli to zainteresowanym rolnikom z terenu pow. kieleckie, oraz niektórych powiatów okolicznych **dostarczać zboże furmankami do magazynów wojskowych w Kielcach tym bardziej, iż przyjmowane będą każde ilości.**

Rolnicy z dalszych okolic przystąpili do organizacji dostaw wagonowych **za pośrednictwem Spółdzielni oraz Kółek Rolniczych.** Celem ujęcia akcji tej w odpowiednie formy organizacyjne — w ostatnich dniach odbyło się szereg zebrań na terenie poszczególnych Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych, przy udziale delegata intendentury wojskowej oraz delegata Kieleckiej Izby Rolniczej, która patronuje całej akcji zbytu, posiadającej doniosłe znaczenie gospodarcze dla miejscowego rolnictwa.

Funt angielski podstawą drachmy greckiej i łata łotewskiego

Na skutek dewaluacji franka Grecki Bank Narodowy w porozumieniu z rządem postanowił przyjąć obecnie za podstawę wymiany nie, jak dotychczas frank szwajcarski, lecz funt angielski. Cena zakupu funta będzie każdorazowo określana przez gubernatora Banku Narodowego, zależnie od potrzeb gospodarki narodowej, w granicach minimum 540 drachm i maximum 550 drachm. Poczynając od dn. 28 września, ustalono kurs funta 546 drachm (kupno) i 550 drachm (sprzedaż).

Również rząd łotewski postanowił przystosować kurs łata do kursu sterlinga, przywracając kurs wymiany z r. 1931. Kurs ten wynosi 25.22 łatów za funta.

Pomoc dla ofiar posuchy na Wileńszczyznie

Klęska tegorocznej posuchy w powiecie dziśnieńskim spowodowała konieczność udzielenia pomocy rolnikom ze strony Państwa, **szczególnie dla drobnej własności ziemskiej.** W związku z tym do Urzędu Skarbowego w Głębokim wpłynęło 2.214 podań rolników z prośbą o umorzenie zaległych i tegorocznych podatków.

Akcja badania podniesionych strat wśród drobnej własności przeprowadzana jest przez wyłonione w tym celu komisje gminne, dla większej zaś własności przez Urząd Skarbowy w Głębokim. W wyniku badań klęski **załatwiono przychylnie około 60 proc. złożonych podań** (około 15 proc. przeważnie większej własności) — **odmownie**, gdyż ustalono, że zbiory w tych gospodarstwach są wyżej niż średnie, w porównaniu do zbiorów zeszłorocznych, wobec czego nie zachodzi potrzeba udzielania pomocy.

Należy zaznaczyć, że klęska posuchy na Wileńszczyźnie objęła najbardziej północną część Dziśnieńszczyzny i Brasławszczyznę.

Zniżka taryfy kolejowej na cegłę

Agencja „Iskra“ donosi, że w dalszym ciągu energicznych zarządzeń, mających przeciwdziałać gospodarczo nie uzasadnionego i nawskróś spekulacyjnego śrubowania wzwyż cen cegły w okręgu stołecznym, **wprowadzona została obniżka taryfy kolejowej na przewóz cegły**, mająca na celu udostępnienie sprowadzania tego artykułu do Warszawy, jak i do rejonu podstołecznego również z dalszych ośrodków produkcji ceramicznej, przede wszystkim zaś z województw poznańskiego i śląskiego, względnie nawet krakowskiego.

Zniżka taryfy kolejowej na przewóz cegły wchodzi w życie z dniem 28 b. m. i wyniesie **do 25 proc.**, przy czym pomyślana jest w taki sposób, że zaczyna działać **od dystansu 110 klm.** i w całej wysokości będzie uzyskiwana na przewozach najdalszych.

Należy zaznaczyć, że władze administracyjne, do **których obowiązków należy** regulacja cen cegły, uznanej za artykuł pierwszej potrzeby, **roztoczyły również kontrolę nad transportami kołowymi cegły, nadchodzącymi do stolicy w obecnym okresie w dość dużej ilości.**

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 29 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 24.50—25; biała stand. 25,50—26,50; 75 kg. na war. woj. 24.25—24.75; targowa nowa 23.75—24; żyto dworskie stand. 18—18.25; targowe stand. 17.60—17.80; owies dworski stand. niezadeszcz. 16.25—16,75; lekko zadeszcz. 15.75—16; targowy stand. 15.25—15.75; jęczmień dworski 19—22; targowy 17.75—18.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 29—31; pół Wiktoria małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 18.50—18.75; niebieski 9.50—10.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.50 do 16; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18,75—19; siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne 4—4.50; potraw 4—5.50; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 4—4.50.

Nasiona. Rzepak zim. z work. nowy 39.50—40; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 33,50—34; mak niebieski z workiem 67—70; szary 64—66; kminek kraj. czyszczony nowy 88—92; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 180 do 185; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenua gat. I st. wym. 0-20 proc. 43—44; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 40—41; gatunek IB st. wym. 0-55 proc. 38—39; gatunek IC st. wym. 0-60 proc. 36.50—37.50; gatunek IID st. wym. 45-65 proc. 33—33.50; razowa 0-95 proc. 29—30. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 proc. 26.75—27; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 26—26.25; razowa 0-95 proc. 21—22. Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 proc. 26.75—27; otręby żytnie standartowe 10—10.25; pszenne średnie 10.25—10.50; perłówka 0—000 42—43; pęcak fabr. z workiem 27—29; chłopski bez worka 24—24.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 29—30; chłopska bez worka 24.50—25; kasza jaglana fabryczna 33—34; chłopska 27—29; tatarczana cała 33—35; łamana 31—33.

Tendencja nadal mocna; podaż średnia; dowozy lokalne małe.

Sport

REPREZENTACJA OLIMPIJSKA WĘGIER — KRAKÓW

Najbliższa niedziela przyniesie miłośnikom piłki nożnej wielką emocję, daleko większą, niż zwykła walka o punkty ligowe. Oto na boisku Cracovii zobaczymy doborową reprezentację amatorów węgierskich, identyczną, która występowała na ostatniej Olimpiadzie w Berlinie. Drużyna Krakowa, która niejednokrotnie z powodzeniem broniła honoru Polski i tym razem dołoży starań, ażeby uzyskać zwycięstwo. Zwycięstwo jest tym potrzebniejsze, iż Kraków ma na swoim terenie odrobić porażkę budapeszteńską, kiedy to w bieżącym roku na wiosnę Węgrzy pokonali nas 3:2. Drużyna krakowska staje do zawodów odpowiednio przygotowana, a trzon jej stanowią zawodnicy Garbarni i Cracovii. Interesujące te zawody odbędą się w niedzielę, 4. X. o godz. 14.30.

OSZAST MISTRZEM KRAKOWA W DZIESIĘCIOBOJU.

Na miejskim stadionie sportowym w Krakowie rozegrane zostały zawody w 10-boju lekkoatletycznym o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Startowało zaledwie 6 zawodników. Mistrzostwo zdobył Oszast (Cr.) punkt 4315 przed Senkowskim (Cr.) — 4028 i Suskim (Mościce) — 3778.

UŁASKAWIENIE WILIMOWSKIEGO.

Zarząd Ligi Polskiego Zw. Piłki Nożnej postanowił anulować Wilimowskiemu z K.S. Ruch karę 2-miesięcznej dyskwalifikacji, nałożonej komunikatem W. G. i D. Ligi PZN. Nr 6 z dnia 14 maja 1936, pkt. 8, ze względu na brak materiałów, ustalających faktyczny stan sprawy.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SZWECJI.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Malmoe uzyskano następujący wynik: 100 mtr wygrał Szwed Strandberg, osiągając wspaniały wynik 10,3 (rekord światowy równany i rekord Szwecji pobity).

Z ukosa

Parcelacja Sejmu

Warszawa, 28. września.

W tym roku nie było jakoś urody na polityczne „ogórki". Przez całe lato rojno i gwarno było na politycznym rynku. Królowa ostatniego sezonu, wszechwładna plotka, święciła swe triumfy... Co dzień (na szpaltach któregoś z pism) „zmieniał" się rząd. Na temat nowego rządowego obozu wymyślano już chyba kilka tuzinów koncepcyj, lecz jak dotąd jakoś nikt „nie trafił".

Obecnie nastąpiła chwila wytchnienia. Polityczna „Warszawka" ucichła, i czeka. Centrala plotek na Wiejskiej ulicy, opustoszała. Przy bufetowych stolikach sejmowego gospodarstwa gwar ucichł. W obszernych kuluarach, nie znajdziesz teraz, choćby na lekarstwo, „wybrańca narodu". Pustka tutaj i cisza. Cisza ta jednak tylko pozorna.

Polityczna kuźnia rozdrobniła się na szereg mniejszych, małych, i maleńkich warsztacików. Nastąpiła — powiadają złośliwi — „dekoncentracja" wielkiej produkcji politycznej na rzecz małych warsztatów. Powiadają wtajemniczeni, że dziś lepiej poplaca „polityczne chałupnictwo". Tak jakoś się złożyło, że oficerowie od badań politycznej konjunktury, pozostali poza Sejmem, do Sejmu weszli podoficerowie i to jest bodaj przyczyną obecnej ciszy sejmowego gmachu.

Sejm został rozparcelowany. Przywódcy różnych grup i grupek, pozostali poza Sejmem, organizują więc akcję, zwołują swych sejmowych przyjaciół na narady i konwentykle, lecz już nie na Wiejską ulicę. Każdy z nich „ma" kilku swoich parlamentarzystów.

Przywódca „Naprawy" p. Kierzkowski nie ma dzisiaj poselskiej książeczki, to też sztab naprawiaczy przeniósł się z sejmowego gmachu do zacisznych apartamentów C. T. O. i K. R-u. Tu teraz wespół z p. Malskim i Olewińskim obmyśla się, jakby jednak „wejść w rachubę" przyszłych planów obozu. Zadanie nie łatwe, bo „pułkownicy" na „naprawę" nie lecą, a ponoć i decydujące czynniki nie bardzo kwapią się stawiać na tę grupę.

Na pięknej ulicy Szopena ulokowali się ze swoim „narodowym radykalizmem" p. p. Filipowicz z Czechowiczem. I oni „posiadają" kilku swoich posłów, i to aż skąd? Ze Śląska. Obradują, zmieniają skład rady, czekają na „audiencję", lecz w rezultacie nic jakoś z tego nie wychodzi.

Stary Jędrzej Moraczewski też zerwał kilka „pączków" z sejmowej niwy i stara im się na swój sposób przewodzić. Próbuje uderzać w zagraniczną politykę p. Becka, konkuruje z P.P.S., lecz i u niego w rezultacie widać zdenerwowanie, boć naprawdę jest duszno. Nic wiadomo, kto z kim? Na jakich warunkach? Za ile? Nikt się jakoś o to nie pyta. To samo z nową „kadrą" chłopską. P. Waleron nie kroczy już po sejmowych kuluarach, z nieodłączną teczką przed sobą, wybijającą miarowo każdy krok na kolanach. I on przeniósł się na Warecką, gdzie „szefem sztabu" został p. Wyrzykowski, zaś ich parlamentarzyści tu teraz muszą meldować swoje terenowe „sukcesy".

Słowem Sejm został rozparcelowany, i to bodaj czy nie na więcej grupek, jak to dawniej bywało, a każda z nich jak może tak „sobie rzepkę skrobie".

Poza Sejmem pracuje również i pułk. Koc. Wszyscy chcą dociec tajemnicy jego laboratorium, lecz jak dotąd, bezskutecznie. Zaciszne cukiernie warszawskie, co godzinę stwarzają nowe koncepcje. Ten i ów stara się „dostosować", może akurat trafi w „sedno rzeczy", lecz zwykle dzień następny burzy plany dnia wczorajszego.

Nikt nie wie, co tam „na górze" się gotuje... Najpewniejsza więc rzecz, zaczekać. Tak więc wszyscy w gwarze, w szeptach, jedni w nadziei, drudzy w trwodze, czekają...

FLOR...

Proces o zajścia w Krzeczowicach

Polska Agencja Telegraficzna donosi, że 28 b. m. przed sądem okręgowym w Rzeszowie rozpoczęła się rozprawa o krwawe zajścia dnia 2 lipca br. w Krzeczowicach (pow. przeworskiego) w majątku Polskiej Akademii Umiejętności. Na ławie oskarżonych zasiadło 18 osób, spośród których 5 odpowiada z wolnej stopy, a 13 osób z więzienia.

Tło zajść według aktu oskarżenia jest następujące: W majątku Krzeczowice, stanowiącym własność Polskiej Akademii Umiejętności wybuchł dnia 25 czerwca 1936 roku strajk. Jako przyczynę strajku podano niskie wynagrodzenie robotników, mimo, iż płace w majątku Krzeczowice odpowiadały płacom okolicznych folwarków. Kierownikami i przywódcami strajku byli: A. Sopol, A. Nosek, J. Nosek, St. Pikuła, A. Kacza, J. Ziemba i J. Żyła, którzy dopuszczali się teroru wobec robotników, pragnących pracować.

W dniu 1 lipca przybył do Krzeczowic inspektor dóbr Akademii Umiejętności inż. J. Krzesiwo. Rozmowy przeprowadzone przez niego z delegatami robotników nie doprowadziły jednak do porozumienia. Delegaci oświadczyli, że robotnicy do pracy nie przystąpią i nikomu nie pozwolą pracować. Wobec tego nazajutrz przybył do Krzeczowic oddział policji celem udzielenia ochrony chcącym pracować robotnikom, oraz zatrzymania i doprowadzenia do sądu przywódców strajku, co do których zostało stwierdzone, że sto sowali teror.

Na podwórzu folwarku zebrał się tłum ludzi, złożony z kilkuset osób, uzbrojonych w koły, motyki, widły i t. p. Z tłumu poczęły padać okrzyki: „bić policję, uwolnić aresztowanych" i inne. Komendant oddziału policji asp. Pazierski widząc, że tłum liczy około tysiąc uzbrojonych ludzi, zagrodził mu drogę przy bramie plutonem i wezwał zebranych do rozejścia się. Kilkakrotne wezwanie nie odniosło żadnego skutku. Z tłumu poczęły padać okrzyki: „hurra bić policję, policji nie wolno strzelać" oraz poczęto rzucać w kierunku policji kamieniami, które zraniły kilku posterunkowych. Wobec tego asp. Pazierski ostrzegł, że „będzie użyta broń", po czym wydał rozkaz rozpędzenia tłumu kolbami. Po licjanci przystąpili do wykonania tego rozkazu, a wówczas tłum rzucił się na policję. — Z tłumu padło kilka strzałów, a jeden pocisk przebił czaszkę posterunkowemu St. Paczulowi, wobec czego policja w obronie własnej oddała salwę ostrzegawczą w powietrze, a gdy ta okazała się nieskuteczna, drugą salwę w tłum. Po oddaniu tej salwy tłum rozpierzchnął się.

W wyniku tego zajścia 4 osoby spośród tłumu zostały zabite na miejscu, 3 zaś zmarły w pewien czas później skutkiem odniesionych ran. Nadto, jak zdołano ustalić w toku dochodzenia, ciężkie rany od pocisków karabinowych odniosło 17 osób. Z pomiędzy policjantów 20 odniosło rozmaite uszkodzenia, w tym dwa poważniejsze. Ranny został również asp. Pazierski, który odniósł poważną ranę głowy, spowodowaną uderzeniem motyki.

Zima zbliża się szybko

Przez cały poniedziałek śnieg padał nie tylko w Tatrach ale i w samym Zakopanem. Na dachach i gałęziach drzew śnieg utrzymuje się cienką warstwą. W górach gdzie śnieg padał przez całą niedzielę, noc i poniedziałek, warstwa śniegu wynosi już kilkanaście centymetrów.

Wskutek silnego spadku temperatury spadł w całej Szwajcarii obfity śnieg, dochodzący w niektórych miejscach do 60 cm. grubości. Na Jungfrau temperatura wynosiła 11 st. poniżej zera.

Całe Niemcy ogarnęła fala zimna. W górach spadły pierwsze śniegi. Na Zugspitze warstwa śniegu dochodzi do 35 cm. Na Pomorzu niemieckim zanotowano pierwsze przymrozki. W Berlinie temperatura spadła w nocy z poniedziałku na wtorek do 4 st. powyżej zera.

W nocy z poniedziałku na wtorek nastąpiło znaczne ochłodzenie się temperatury na obszarze prawie całej Polski. Miejscowości podgórskie pokryły się warstwą śniegu. Również w Krakowie na Krzemionkach i okolicy śnieg utrzymał się przez kilka godzin. Na terenie powiatu limanowskiego od poniedziałku popołudnia padał śnieg z deszczem, który w nocy zmienił się na zadymkę śnieżną. Warstwa śniegu była grubości 10 ctm. Koło Zawiercia śnieg utrzymał się dość długo, przy czym warstwa jego wynosiła 15 centymetrów.

Największy grób przedhistoryczny w Polsce

Na Kujawach we wsi Wietrzychowice pod Żbicą (pow. kolski) rozkopano i zbadano w ciągu ub. lata jeden z czterech znajdujących się tam grobów przedhistorycznych t. zw. kujawskich. Jest to grób megalistyczny z młodszej epoki kamiennej (2300, 2100 przed Chr.). Grób ma kształt olbrzymiego trójkąta, długości 117 m. Wymiar pod stawy: 10 m. Jest to największy przedhistoryczny grób w Polsce. Nasyp grobu miał niegdyś ponad 2 m. wysokości. Wzdłuż grobu ułożone są olbrzymie głazy narzutowe, niektóre ważące około 1 tony. W obrębie grobu znajdowały się tylko 2 szkielety. Grób ten został zrekonstruowany pod nadzorem dr. K. Jażdżewskiego delegata Państw. Muzeum Archeologicznego i jest od dany pod ochronę Wojew. Urzędu Konserwatorskiego. Będzie stanowił nową atrakcję dla turystów na Kujawach.

Ks. Biskup Buczko o antysemityźmie

Żydowska „Chwila" ogłosiła wreszcie sprostowanie wywiadu z Ks. Biskupem Buczką o antysemityźmie. W piśmie tym Ks. Biskup w dalszym ciągu uważa, że „antysemityzm jest niezgodny z duchem chrześcij. miłości bliźniego", ale równocześnie stwierdza, że w „Chwili" pojawiło się „niedokładne i nieścisłe" sprawozdanie z rozmowy, którą przeprowadzał sprawozdawca tego pisma.

Doniosła konferencja tatrzańska

W tych dniach odbyły się w Nowym Smokowcu po słowackiej stronie Tatr konferencje komisyj tatrzańskich: Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Klubu Czechosłowackich Turystów. Konferencje miała za zadanie uzgodnienie i ustalenie szeregu spraw z zakresu znakowania i budowy ścieżek turystycznych w Tatrach po obu stronach granicy, budowy schronisk, ułatwień w ruchu turystycznym, służby ratunkowej, ochrony przyrody i parku narodowego tatrzańskiego.

W obradach wzięli udział przedstawiciele zarządów głównych i oddziałów wyżej wymienionych organizacyj, pracujących na terenie Tatr oraz przedstawiciele związków narciarskich. Konferencje przyniosły całkowicie dodatnie rezultaty we wszystkich omówionych sprawach. Uczestnicy polscy byli przyjmowani bardzo gościnnie i serdecznie.

Ze strony Polski brali udział w konferencji: przewodniczący P. T. T prof. dr W. Goetel, prezes komisji tatrzańskiej P. T. T. dyr. T. Malicki oraz pp. dr Boniecki, I. Bujak, prof. dr Jakubowski, mgr Krygowski, mgr Mileski, prez. Osiecki i p. Oppenheim.

Fala bandytyzmu

W Czarnej Wsi koło Białegostoku zamordowano przed kilku dniami ks. Poczobuta Odlanickiego. Dzięki natychmiastowemu pościgowi wkrótce po morderstwie aresztowano sprawców. Organizatorem zbrodni był Pantelejmon Chramienko, który przyznał się, że strzelał do księdza, dodając cynicznie, że czynu swego nie żałuje, gdyż jako „szczyryj Ukrainiec" winien tępić wszystko, co polskie. Drugim bandytą był M. Chlabicz, robotnik, członek partii komunistycznej. Trzecim był J. Opacki również robotnik i komunista. Wszyscy oni brali udział w ma ju w napadzie na nadleśnictwo w Złotej Wsi, gdzie zamordowali leśniczego a poranili ciężko nadleśnego i biuralistę. — Oprócz tych bandytów, aresztowano jeszcze 8 wspólników, zamieszanych w oba morderstwa.

W Siekierczynie koło Tarnowa dokonano zorganizowanego napadu na domostwo A. Brenka. Napastnicy pobili ciężko zarówno Brenka, jak i jego domowników. Policja jest na tropie sprawców.

W Tarnowie, nieznani narazie sprawcy dokonali śmiałego włamania do spółdzielni kolejowej i zrabowali towary wartości około 1000 zł.

Na plebanię w Imielnicy powiatu jędrzejowskiego po wyrwaniu krat w oknie dostali się nieznani włamywacze, którzy z pokoju ks. Domaszewskiego skradli 200 zł. gotówka a także garderobę wartości przeszło 2 tys. złotych. Policja przy użyciu psa policyjnego z wydziału śledczego w Skarżysku-Kamiennej doszła śladami do zagrody K. Chrzanowskiego w sąsiedniej wsi Imielnicy, gdzie odnaleziono ukrytą w stogu siana skradzioną na plebanii garderobę. W czasie dalszej szczegółowej rewizji policja znalazła ukryty w studni rewolwer wraz z nabojami, będący własnością J. Chrzanowskiego. Braci Chrzanowskich policja aresztowała.

We wsi Domaszowice pod Kielcami 6-ciu uzbrojonych w laski napastników zatrzymało jadących furmanką do Kielc D. Białkowskiego i trzech innych kupców żydowskich, których pobili, żądając wydania pieniędzy. Kupcy pozornie zgodzili się na wydanie pieniędzy, lecz w pewnym momencie woźnica podciął konie i zdołał zbiec przed ścigającymi furmankę napastnikami. Jednakże po przybyciu do Kielc osobnicy ci ponownie napadli kupców i dwóch z nich pobili laskami. Policja ujęła 5-ciu napastników, szóstemu udało się zbiec.

—o-o-o—

Plaga wilków i dzików

W lasach, okalających gminy dziewiątkowicką i żyrowicką koło Słonima, pojawiło się dużo wilków, które porywają z pastwisk pasące się owce i barany. Ostatnio z pastwisk wsi Zalesie Górne wilki porwały kilka owiec. W gminach kostrowickiej, czemerskiej i żyrowickiej pojawiły się w większej ilości dziki, które niszczą ziemniaczyska. Zwykle dziki chodzą stadami po 12—15 sztuk, wychodzą około godz. 22—23 i przebywają na polach do rana. Najwięcej zauważono dzików w okolicy wsi Ścieniewicze.

20 osób zatrutych kiszką

We wsi Jadwiny, w woj. warszawskim, zatruło się 20 osób po spożyciu kiszki kaszanej, sporządzonej w domu. 12-letni chłopiec zmarł, 19 osób zatrutych odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Garwolinie. Na miejsce wyjechały władze lekarskie i sądowe celem zbadania masowego zatrucia.

Jeden z najbardziej ciekawych dokumentów naszej epoki

Organ Cerkwi prawosławnej w Polsce „Słowo" zamieścił przed kilku dniami znamienny artykuł p. t. „Rzym przemawia", w którym w ten sposób pisze o ostatnim liście pasterskim ogłoszonym przez księży biskupów katolickich po Synodzie plenarnym:

„Dostojnicy hierarchii katolickiej poruszyli zagadnienie wielkiej wagi, kwestię palącą, stanowiącą znak naszego czasu o wielkim napięciu aktualności. Dlatego też bezwątpienia odezwa Episkopatu katolickiego w Polsce zostanie z biegiem czasu jednym z najbardziej ciekawych dokumentów naszej epoki, zaś sam fakt ukazania się tej odezwy — jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Kościoła katolickiego na terenie Państwa polskiego".

Dalej „Słowo" podaje treść listu pasterskiego biskupów kat. w Polsce i kończy artykuł w ten sposób: „Witamy gorąco pojawienie się tego listu pasterskiego i życzymy akcji hierarchii katolickiej jak najświetniejszego powodzenia".

Jest to głos bardzo znamienny. Cerkiew prawosławna w Polsce, jak widzimy, odnosi się z wielkim szacunkiem i uznaniem dla akcji naszego Episkopatu, stojącego na przełomie dziejów w obronie cywilizacji chrześcijańskiej.

250.000 zł. strat wyrządził pożar w cegielni

W poniedziałek wybuchł groźny pożar w cegielni parowej, należącej do Kocula i Sp. w Miasteczku Śląskim. Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i wkrótce strawił zabudowania fabryczne, suszarnię i magazyn. Po 4 godzinnej akcji ratunkowej Straż pożarna ogień ugasiła. Straty wynoszą około 250.000 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie samozapalenie się rusztowania suszarni.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

NOWE CENY CHLEBA. Od dnia dzisiejszego obowiązują w sprzedaży detalicznej następujące ceny chleba za 1 kg.: chleb żytni razowy ciemny 24 gr., chleb czysto żytni 30 gr., chleb żytnio-pszenny t. zw. luksusowy 37 gr., chleb kulikowski 42 gr., bułka wodna 4 gr. Jak z powyższego wynika, wszystkie gatunki pieczywa podrożały dość znacznie. Podrożały również jarzyny i mięso.

ZAGINĄŁ STUDENT POLITECHNIKI LWOWSKIEJ 24-letni Fryderyk Brunnengrab, pochodzący z Borysławia. Wyszedł on ze swego mieszkania jeszcze dnia 23 bm. i od tego dnia zaginął po nim wszelki ślad.

JESZCZE JEDNA „BOHATERKA" ZAJŚĆ KWIETNIOWYCH. Przed Trybunałem Przysięgłych stanęła żydówka 36-letnia Sara Braun, oskarżona o branie udziału w zajściach kwietniowych, a w szczególności o obrzucanie policji kamieniami. Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał ją na 3 i pół roku więzienia.

SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE. — W Sądzie Okręgowym toczyła się sprawa karna przeciw b. właścicielowi znanej firmy towarów żelaznych Józefowi Halskiemu i jego żonie Helenie, oskarżonym o sprzeniewierzenie kwoty 27.000 zł., którą to sumę wpłacili do firmy jako udział kierownik szkoły powszechnej koło Dziedzic i jego siostra. Firma zbankrutowała, a cała wpłacona jako udział gotówka przepadła. W wyniku rozprawy J. Halski skazany został na rok więzienia, z darowaniem połowy kary na podstawie amnestii.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POCIĄG POPULARNY DO KRAKOWA organizuje Liga Popierania Turystyki. Wyjazd ze Lwowa dnia 3 października, odjazd z Krakowa dnia 5 października wieczorem. Wagony pulmanowskie o miejscach numerowanych. Cena biletu tylko zł. 12.90.

TOW. „DANTE ALIGHIERI" zwołuje Walne Zgromadzenie członków na środę, 30 bm. o godz. 7 wieczór w Instytucie Archeologii Klasycznej (gmach Nowego Uniwersytetu).

—oo—

TEATR WIELKI.

Środa godz. 8: Balet Parnella.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Środa godz. 7.30. „Czar munduru".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Grzesznik mimo woli".
ATLANTIC: „Carewicz".
CASINO: „Mayerling".
CHIMERA: „Panowie w cylindrach".
UCIECHA. „Amerykańskie awantury" oraz rewia.
GRAŻYNA: „Rotmistrz von Werffen".
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy".
MUZA: „Poznali się w Monte Carlo".
MIRAŻ: „Nędznicy".
PALACE: „Jadzia".
PAN: „Ostatni romans króla".
RAJ: „Kochany łobuz".
ŚWIT: „Niedokończona symfonia".
STYLOWY: „Złota dziewczyna" i rewia.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie".
PAX: „Żyd wieczny tułacz".

—ooo—

NAJBLIŻSZE PREMIERY W TEATRZE WIELKIM. W przygotowaniu są dwie sztuki, a to: „Pigmalion" B. Shawa i „Spazmy modne" Bogusławskiego. Próby już rozpoczęto.

Meldunki na wspólnych formularzach

Na podstawie rozporządzenia Min. Spraw Wewn. w sprawie meldunków i ksiąg ludności, wprowadzone zostaną w Krakowie z dniem 1 października **„uproszczone karty meldunkowe**. Wprowadzone uproszczenie polega na tem, że **zameldowanie członków rodziny** (ojciec, matka i dzieci do lat 18) **będzie się odbywało, w większości wypadków, na wspólnym formularzu**. Na murach miasta rozlepione zostało rozporządzenie prezydenta miasta, zawierające szczegóły tej pożądanej inowacji.

Jarmark hodowlany w Krakowie

W środę, 30 bm. i w czwartek 1 października, krakowska Izba Rolnicza, przy **współudziale** Związku Hodowców Bydła Czerwonopolskiego, Nizinnego, oraz hodowców trzody, owiec i drobiu, urządza **wielki jarmark hodowlany w pawilonach na Małych Błoniach**. Na jarmarku tym będzie reprezentowany materiał hodowlany i reproduktywny z różnych stron Polski. Jarmark zorganizowany został w związku z **Ogólnopolskim Zjazdem Hodowców Bydła Czerwonopolskiego**, który obradował w Krakowie w poniedziałek i wtorek. Na zjazd przybyło około **200 osób** z całej Polski i zagranicy. W zebraniu inauguracyjnym wzięli udział radca Min. Roln. i Reform Rolnych **Markijanowicz, wicewoj. dr Małaszyński, prof. dr Adametz z Wiednia** i wielu innych. Na zjeździe wygłoszono kilkanaście fachowych referatów, po których toczyła się ożywiona dyskusja.

—oo—

„Dzień Młodzieży" i „Dzień Urzędników"

w Tygodniu L. O. P. P.

W „Tygodniu L. O. P. P.", który rozpoczął się w ub. sobotę poszczególne dni poświęcone są popularyzowaniu idei tej organizacji wśród różnych warstw ludności Krakowa. Poniedziałek był **„Dniem młodzieży"**. Wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego odbył się uroczysty obchód **10-tej rocznicy założenia L. O. P. P. w IV gimnazjum w Krakowie.** Obchód zagaił opiekun koła **prof. Kowalczyk.** Z reprezentantów władz przybyli **płk. Wójcicki, wizytator Horbacki** i inni. W czasie uroczystości, na którą złożyły się przemówienia i deklamacje uczniów **Kleszczyńskiego, Duljana, Milowskiego,** oraz produkcje muzyczno-wokalne uczniów **Senkowskiego i Wywiałkowskiego, płk. Wójcicki** wręczył kierownikom kilku kół szkolnych L. O. P. P. dyplomy honorowe, **za zasługi** położone dla organizacji. W uroczystości wzięło udział około 300 osób.

We wtorek w „Dniu urzędników" odbyły się zebrania licznych kół L. O. P. P., zrzeszających urzędników.

Oskarżony wystąpił przeciw wywodom

prokuratora i własnego obrońcy...

Wtorek upłynął w Sądach krakowskich pod znakiem b. legionistów. Zasiadło ich na ławie oskarżonych dwóch. Obaj oskarżeni o nadużycia pieniężne. Jako b. legioniści otrzymali w tych ciężkich czasach wcale dobre posady i... zawędrowali na ławę oskarżonych. Jeden z nich **Gustaw Kuzia,** choć z zawodu cukiernik, „zamienił się" w kontraktowego poborcę podatkowego I Urzędu Skarbowego w Krakowie, i w czasie spełniania czynności urzędowych **zainkasował bezprawnie do własnej kieszeni około 400 zł.** Sąd Okr., który rozpatrywał tę sprawę, odroczył ją, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego, nie gardzącego zresztą kieliszkiem.

W Sądzie Apelacyjnym toczyła się rozprawa byłego oficera legion., **Jana Żyły do niedawna komornika w Żywcu.** Sąd w Wadowicach uznał Żyłę winnym fałszowania kwitków i przywłaszczenia sobie sumy **2.500 zł. i skazał go na 18 miesięcy bezwzględnego więzienia.** Żyła wniósł odwołanie, wobec czego sprawa zawędrowała do Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Tutaj przybrała ona obrót naprawdę **niezwykły.** Gdy Sąd przeprowadził postępowania dowodowe, gdy skończyli swe przemówienia prokurator i obrońca, a Trybunał miał udać się na naradę nad wyrokiem, wstał oskarżony i prosił Sąd o udzielenie głosu. Wysłuchano go. Żyła stwierdził, że **ani prokurator, ani jego własny obrońca, nie poruszyli w swych przemówieniach najistotniejszych momentów sprawy,** wobec czego prosi o umożliwienie mu porozumienia się z obrońcą. Sąd zarządził przerwę. Gdy po tej naradzie oskarżonego z adwokatem Sąd wznowił posiedzenie i zapoznał się z owymi „najistotniejszymi momentami sprawy", pominiętymi według twierdzenia oskarżonego przez prokuratora i obronę, postanowił **odroczyć rozprawę,** celem uzupełnienia postępowania dowodowego. Jest to wypadek w praktyce sądowej niezwykły.

—oOo—

Inauguracja roku akad. na Uniwersytecie Jagiellońskim

W poniedziałek, 5 października, odbędzie się na Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta inauguracja roku akademickiego 1936/37. Po nabożeństwie, o godz. 9, w kościele św. Anny, zaproszeni goście, profesorowie i młodzież, zbiorą się w auli U. J., gdzie wysłuchają sprawozdania b. rektora **prof. dr. Mazlarskiego** i odczytu rektora **prof. dr. Szafera** na temat: **„Dwa zielniki"** (Hans Weiditz 1529 — Stanisław Wyspiański 1896).

Modły za walczącą Hiszpanię

Zjednoczone Sodalicje Mariańskie w Krakowie urządzają **błagalne nabożeństwo** na intencję **walczącej Hiszpanii katolickiej, oraz za pomordowanych i poległych w obronie Wiary św., Kościoła św. i wolności Narodu hiszpańskiego**. Nabożeństwo odprawione zostanie w niedzielę 4 października o godz. 10 rano w kościele Mariackim. Należy spodziewać się, że w nabożeństwie tym sfery katolickie Krakowa wezmą jak najliczniejszy udział.

Katolicki Dom Akademiczek

W Krakowie przy ul. Dolnych Młynów 6. otwarty został, chociaż w skromnych rozmiarach i oddany do użytku kształcącej się w Szkołach Wyższych młodzieży żeńskiej **Katolicki Dom Akademiczek**. Dom ten otwarło Towarzystwo Katolickiego Domu Akademickiego w Krakowie. Przed laty kilku Towarzystwo otrzymało go **od Pań Wandy Śliwińskiej i Olgi Kulichowej** dla młodzieży akademickiej. Ponieważ kamienica była zamieszkana przez licznych lokatorów otwarcie Domu uległo opóźnieniu. W tym roku po opróżnieniu kilku mieszkań, Towarzystwo urządziło pomieszczenie dla 10 studentek Wyższych Uczelni. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo otwarcie tego Domu przyjmie z zadowoleniem. Zaznaczyć należy, że mieszkające w nim studentki będą miały zapewnioną opiekę. Podania o przyjęcie należy wnosić do Zarządu K. D. A w Krakowie przy placu Jabłonowskich 1.

Trzy wypadki robotników Łuszczarni ryżu

We wtorek, o godz. 10, **Kopeć Piotr,** robotnik Łuszczarni ryżu w Dąbiu, przygnieciony został buforem wagonu i odniósł szereg ciężkich obrażeń. W dwie godziny później auto tej samej Łuszczarni zesunęło się na galar, stojący przy brzegu Wisły i poraniło dwóch robotników **Panasia Józefa i Jana Badurę.** — Wszystkie trzy ofiary przewiozło do szpitala Pogotowie Rat.

Z żałobnej karty

Zmarły w Krakowie: Śp. Aniela Paterowa, lat 34. Pogrzeb w środę, o godz. 11, na cmentarzu Rakowickim. — Śp. Z Nowaków Jadwiga Stefańska, lat 56, żona em. urz. sądowego. Pogrzeb w środę o godz. 16 na cmentarzu Rakowickim.

— • —

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE HISTORYCZNYCH ZABYTKÓW I PAMIĄTEK KATEDRY WAWELSKIEJ, pomników królewskich, prezbiterium, kaplic, krypty Wieszczów i i., odbędzie się we środę, 30 b. m. jako 22 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. hist. sztuki dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka punkt. o godz. 15.30 na placu przed Katedrą

—ooo°ooo—

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

30. Środa. Św. Hieronima.
Wschód słońca 5.35, zachód 17.16.
Długość dnia 11 godzin i 41 min.

PAŹDZIERNIK.

1. Czwartek. Bł. Jana z Dukli.
Wschód słońca 5.36, zachód 17.14.
Długość dnia 11 godzin i 38 min.

—:ooo:—

NOWY STAROSTA GRODZKI. Z dniem wczorajszym objął urzędowanie nowy **starosta** grodzki mgr. Andrzej Wolaniecki. Dotychczasowy starosta mgr. Wł. Pałosz przechodzi na stanowisko starosty bocheńskiego.

OBYWATELSKI KOMITET POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM odbył wczoraj posiedzenie konstytuujące pod przewodnictwem prez. Kaplickiego. W Krakowie pomocy zimowej będzie udzielał komitet około 12 tys. osób. Potrzeba na to 650 tys. zł. Komitet spodziewa się, że 300 tys. zł. wpłynie z ofiarności społeczeństwa, a resztę z dotacyj władz. Na posiedzeniu wysunięto projekt, by na cel pomocy bezrobotnym podnieść cenę prądu o 1 gr. na kilowacie. Protektorat nad komitetem objęło szereg osobistości z Ks. Metropolitą Sapiehą na czele.

OKOŁO 400 ZŁ. ZEBRANO NA OCHRONKI. Zbiórka przy głównej bramie cmentarza Rakowickiego w niedziele i święta od 1. kwietnia do końca września b. r. przyniosła na odżywianie ubogiej dziatwy w Ochronkach krakowskich 397 zł. 81 gr.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 0.80—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.60—0.70, masło deser. I i II sorta 2.40—2.60, zwycz. 2.20—2.30, jaja świeże sztuka 0.07—0.08, buraki ćwikł. kg. 0.07—0.08, cebula 0.15—0.20, marchew 0.08—0.10, pietruszka 0.15—0.16, seler 0.15—0.20, ziemniaki 0.07—0.08, pomidory 0.20—0.25, gruszki komp. kg. 0.20—0.30, deser. 0.45—0.70, jabłka komp. 0.20—0.30, deser. 0.40—0.70, śliwki zwycz. 0.40—0.60, węgierki kraj. 0.45—0.70, brusznice litr 0.45—0.50, derenia kg. 0.40—0.60, gęś żywa 3.50—5.00, bita 3.00—4.50, indyk i indyczka 3.50—7.00, kaczka żywa 1.80—2.50, kura żywa 2.00—4.00, kurczęta para 2.00—3.50.

TARG REMONTOWYCH KONI DLA WOJSKA: W sobotę 3 października odbędzie się w Krakowie — na placu obok stajen koło Bastionu V (u wylotu ulicy Mogilskiej) o godzinie 9 targ remontowych koni dla wojska.

ZWŁOKI DZIECKA POD MUREM CMENTARNYM. Wczoraj, w godzinach rannych, dozorca cmentarza Rakowickiego znalazł pod murem cmentarnym pudełko, które zawierało zwłoki noworodka. Przeniesiono je do Zakładu Medycyny Sądowej, a sprawą zainteresowała się policja.

—ooOoo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Głupi Jakub".
Czwartek: „Rozbitki".
Piątek: „Głupi Jakub".

ŚWIT: „Bobek i Lolek".
WANDA: „Jadzia" (J. Smosarska).
APOLLO: „Czarny Anioł".
SZTUKA: „5 dziewczynek z Kanady".
PROMIEŃ: „Jej Ekscelencja babka".
UCIECHA: „Pasteur".
STELLA: „Zew dzikich" oraz „Namiętni kochankowie".
ADRIA: „Rose Marie".
BAGATELA: „Za chwilę szczęścia", oraz rewia pt. „Buzi ostatni raz".
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 27 b. m.: „Księżniczka czardasza".

—oOo—

KAZIMIERZ JUNOSZA-STĘPOWSKI wystąpi dzisiaj w środę w swej niezrównanej kreacji Szambelana w komedii **T. Rittnera** „Głupi Jakub". Dzisiejsze przedstawienie dane będzie po cenach zniżonych. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Nowakowskiego udział biorą pp.: Klońska, Pawłowska, Bednarska, Fabisiak, Burnatowicz, Wroński i in. — „Głupi Jakub" powtórzony będzie w piątek. — Jutro w czwartek nasz znakomity gość wystąpi jako Kotwicz w „Rozbitkach", komedii J. Blizińskiego, opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego.

HENRYK BORDEAUX 26

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Same zasługi rzadko wystarczają do dostąpienia najsłuszniej się należących zaszczytów. Bez wątpienia. zasługi Piotra Lubert w chirurgii wojennej były pierwszorzędne. Przygoda w Soissons. pozyskanie dla swych metod oddziału sanitarnego niemieckiego. uwolnienie go z ambulansem przez Szwajcarię. otoczyły go aureolą legendy. Lecz legendy wywołują również zazdrości i uprzedzenia. Nawiązane w świecie towarzyskim stosunki przygłuszały je powoli tworząc inną opinię: „Stanowczo ten Lubert jest bardzo wybitny. A także taki miły towarzysz“. Na pewne. w tej chwili. w hotelu Rezerwoarów. Panna de Ligny zaczynała podbój profesora Courtelain i zapraszała go na obiad do pięknej kamienicy na ulicy Varennes. dziedzictwa rodzinnego. gdzie tak lubiła przyjmować i gdzie przyjmowała bez zbytku lecz z wytworną prostotą.

Myśl młodej dziewczyny z lubością spoczęła na Gislenie jak pszczoła na kwiecie, z którego czerpie pożytek. Czyż nie jej zawdzięcza owe wszystkie tak szczęśliwe zmiany, które na samej sobie stwierdzała, sztukę ubierania się z wytwornym umiarem, nie przesadzając nigdy mody. a nawet z pewnym swoistym. artystycznym piętnem. sztukę wykorzystania gładkości, świeżości cery. wrodzonej nieśmiałości. dzięki czemu. powoli. zaczęła się czuć swobodną na wykładach. w towarzystwie, wszędzie. tak. że mogła wyglądać korzystnie. okazując się taką, jaką rzeczywiście była. a wreszcie rozwój całej tej części swej natury. którą zaniedbywała dotychczas. zbyt zajęta nauką i wiedzą, po latach jak gdyby zamknięcia w Cherbourgu.

Po ukończeniu tego bilansu. jęła się zastanawiać nad tą. która była przedmiotem jej podziwu. Co właściwie wiedziała o pannie de Ligny? Znała jej imię. nazwisko, brak bliskiej rodziny. swobodę zachowania. niezależność umysłu. jej ruchliwość i czynność, ogromne stosunki, olbrzymią chęć grania ról pierwszorzędnych. wywierania wpływu. Czemu nie poszła za mąż? Nieraz słyszała Ewelka. że na ten temat źle mówiono o niej, tu i owdzie, a nawet w jej własnym domu.

— Czemu nie wyszła za mąż?

— O, jej mąż byłby tylko jej rzeczą.

— Ona woli zmianę.

— Ma kochanków?

— Rzecz pewna.

— Wie pani o nich?

— Wszyscy wiedzą o ostatnim.

— To profesor Lubert, prawda?

— Każdy to wie w Paryżu.

— A ja w to nie wierzę.

— Dlaczego?

— Sama nie wiem, dlaczego. Gdyby naprawdę była jego kochanką mniejby się z nią afiszował. Ich wzajemny stosunek byłby normalniejszy, bardziej uregulowany.

— Ależ widuje się ich wciąż razem.

— Otóż właśnie, mniejby ich widywano. Wyglądają zawsze jakby chcieli powiedzieć: „Widzicie. my nie mamy nic do ukrywania“. Jego córkę traktuje, jak swoją młodszą siostrę.

— O, zanadto pani mędrkuje, poprostu to para kochanków.

— Podziwiam w jaki sposób ludzie wiedzą o takich rzeczach.

— Takie rzeczy zawsze są wiadome wszystkim, wyjąwszy sceptyków, którzy wierzą w cnotę jak pani.

— Nie wierzę ani w cnotę. ani w występek. Lecz wierzę w naszą nieświadomość. A zresztą. choćby i tak było. skąd my moglibyśmy tak dobrze o tym wiedzieć? Miłość u innych to rzecz niewiadoma.

Ewelina zapamiętała dokładnie ten urywek rozmowy. tak samo jak tam ten. który w Auli uniwersyteckiej. zanim ojciec wygłosił swą prelekcję, tak ją dotknął głęboko. Lecz drugi był balsamem na tamtą ranę. Tyle rzeczy się mówi. o których się nie wie. Te nieznane osoby wyrażały swe posądzenia i swe wątpliwości. Panna de Ligny była tylko przyjaciółką ojca. nic więcej, jak najgorliwszą przyjaciółką. A zresztą nie ulegała chyba namiętnościom. Przyjmowała obojętnie męskie hołdy. Przyjmowała je z uśmiechem. A nawet śmiała się z nich. Wolała panować nad rodem męskim, ujarzmiać go. Tak, chciała tylko panować. „A zresztą. choćby było inaczej, to miłość u innych jest zawsze rzeczą niewiadomą“... Młoda dziewczyna powtórzyła sobie to zdanie. Do tego doszło. do tego się ośmieliła. Wstrzyma się od sądów, woli nic nie wiedzieć. Jakąż drogę przebyła od wyjazdu z Cherbourga! Jakże się zmieniła przez siedem czy osiem miesięcy. skoro mogła godzić się z tym na zimno. że życie stawia problemy, na które się oczy przymyka? Miłość... przecież można żyć bez niej. Panna de Ligny obchodzi się bez niej doskonale. Ona zaś. Ewelina, nigdy jej nie zaznała. Nie miała lat dwudziestu. lecz wyobrażała sobie, że jest bardzo doświadczona. To doświadczenie uczyło ją, że miłość to rzecz podrzędna. Gdy się uczestniczyło przy sekcjach, gdy się żyło mię[dzy] rannymi i umarłymi, jak panna de Ligny, wie się czego się trzymać. jest się wolnym od złudzeń. A szczególnie od złudzeń miłości. Młoda dziewczyna skrzywiła się z niesmakiem.

Ludzie na widoku są zawsze narażeni na obmowę. Któż to wypowiedział takie słuszne zdanie?

(Ciąg dalszy nastąpi),

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie
Rewiru VI. ul. Garbarska Nr. 6.
Sygnatura: VI. Km. 147/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. Józef Maczek, mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska Nr. 6. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 października 1936 r. o godz. 12, w Sądzie Grodzkim w Liszkach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Apolonji z Balickich 1o Batorowej 2o Głuszkowej, Krzysztofa Batora. Anieli z Batorów Wlazłowej, Heleny z Batorów Sucharowej, Władysława Batora nieruchomości a to 106/160 części realności obj. lwh. 198 ks. gr. gm. kat. Kaszów i 106/160 części realności obj. lwh. 1548 ks. gr. gm. kat. Kaszów składających się z parc. grunt. pastwisk, łąk i parc. bud. lkat. 325 na której stoi dom drewniany. Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Grodzkim w Liszkach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.000, cena zaś wywołania wynosi złotych 5.333 gr. 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 800.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Liszkach

Dnia 19 września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
(—) Józef Maczek.

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. prosimy uprzejmie powoływać się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „GŁOSIE NARODU„

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.